

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 146 (7649)

Białystok, 1 lipca 1975 r.

NAKLAD: 131.026

Cena 1 zł

Drodzy Czytelnicy

Wita Was i serdecznie pozdrawia „Gazeta Współczesna”. Nowy tytuł naszego dziennika zastąpił nazwę wychodzącej do wczoraj „Gazety Białostockiej”, której blisko dwudziestoceteroletni dorobek będziemy w innych już warunkach twórczo kontynuować i rozwijać.

Z licznych sondaży, jakie ostatnio przeprowadziliśmy wynika, że obowiązująca od dziś nazwa naszej gazety najbardziej przypadła Wam, Czytelnicy, do gustu. Macie rację: brzmi ładnie, jest miła, bezpretensjonalna, a równocześnie tyleż obiecująca co i zobowiązująca. W niej właśnie wyrażają się w sposób najbardziej esencjonalny i wyrazisty nasze założenia programowe.

Tytuł „Gazeta Współczesna” charakteryzuje przecież najlepiej to, co chcielibyście spotkać na łamach Waszego pisma: aktualne sprawy, fakty, opinie, zdarzenia — słowem życie nam wszystkim współczesne, najmocniej nas obchodzące. Bo współczesny znaczy przecież to samo co charakterystyczny dla dzisiejszej epoki, obecny, nowoczesny.

Chcemy więc, na miarę swych dziennikarskich talentów i możliwości, sprawnie służyć nowoczesnemu życiu, które tak zaprzęta nas wszystkich — wychwytywać trwałe ślady naszych wspólnych dokonań, przybliżając jeszcze bogatszą przyszłość.

Nowa struktura terytorialna kraju podyktowana przez wielką, historyczną reformę wynika z całościowego spojrzenia na kraj, jako jeden organiczny organizm, który nie zna partykularyzmów, dobro wszystkich, dobro Polski przekładając ponad to, co ciasne, zaściankowe.

Taką ideą się kierując, będziemy pokazywać życie szerokie, ambitne w całym jego bogactwie i złożoności, tworzyć pomosty między województwami, wydobywać pomysły i doświadczenia mogące przysłużyć się wszystkim, popularyzować nowoczesne, socjalistyczne postawy i poglądy, trud obywatelski, który jest najlepszym miernikiem patriotyzmu.

„Gazeta Współczesna” będzie stale obecna wśród mieszkańców województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Wśród tych, którzy dziś wzięli ją do rąk z przyjemnością rozpoznajemy wielu, wielu znajomych. „Gazetę Współczesną” redaguje przecież ten sam zespół, który do wczoraj tworzył „Gazetę Białostocką”, kolportowaną na przeważającym obszarze dzisiejszych trzech województw.

Mamy nadzieję, że zaprzyjaźnimy się z mieszkańcami byłych powiatów: giżyckiego, piskiego, węgorzewskiego oraz kilku poprzednio warszawskich gmin, a dziś wchodzących w skład województwa łomżyńskiego. Witamy się z Wami po raz pierwszy, witamy gorąco i życzliwie. Wiemy, że czytane przez Was do wczoraj dzienniki regionalne: „Gazeta Olsztyńska” i „Trybuna Mazowiecka” były Wam, choćby prawem przyzwyczajenia, bliskie, że sięgaliście po nie chętnie, znajdując na ich łamach odbicie spraw mocno Was obchodzących. Pragniemy dobrze zastąpić Wam czytane do wczoraj ulubione gazety regionalne i równocześnie ułatwić lepsze poznanie problemów nowych województw, których jesteście współgospodarzami.

„Gazeta Współczesna” — dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie aktywnym propagatorem polityki partii, polityki, której istotą jest dobro wszystkich pracujących, całego narodu.

Będziemy więc pośredniczyć w stałym dialogu partii ze społeczeństwem, informować o przedsięwzięciach instancji i organizacji partyjnych, pokazywać dzień dzisiejszy — inicjatywy i pracę członków partii, dorobek całego społeczeństwa.

Nasze łamy są otwarte dla wszystkiego, co nowoczesne, myślące, twórcze, a tym samym najbardziej przydatne krajowi. Nie będziemy wyróżniać żadnego województwa, żadnego terenu. Współczesne jest przecież niepartykularne, otwarte szeroko na świat, życzliwe wszystkim, ale kiedy potrzeba krytyczne, bo myślące o przyszłości.

Obszar, który penetrować będzie nasza „Gazeta” ma wiele cech wspólnych. Zespala go stawka na rolnictwo i wyrastający z niego przemysł (kompleks żywnościowy), spajają walory turystyczne i dziedzictwo kulturowe. Nade wszystko jednak łączy nas świadomość ogromu potrzeb i wielu obaw, chęć ich zaspokojenia, ambicja skrócenia dystansu do najbardziej rozwiniętych gospodarczo regionów kraju, wiara w swoje siły, wielkość nadziei.

Będziemy te ambicje i aspiracje podtrzymywać i rozwijać, będziemy popularyzować ludzi, którzy są drożdżami, pisac o ich życiu i pracy, bo nie ma nic ciekawszego jak życie tak pojęte i realizowane.

Pragniemy aby każdy znalazł w „Gazecie Współczesnej” coś ciekawego dla siebie, bogaty zestaw informacji z kraju i ze świata, dobry serwis fotograficzny, trafnie podpatrujące życie reportaże i artykuły.

„Gazeta Współczesna” chce być Waszym przewodnikiem w świecie zdarzeń, chce ułatwiać rozeznanie się w nich. Liczymy, że Czytelnicy nam w tym pomogą. Liczymy na Wasze listy, rady i uwagi krytyczne. Dla Was przecież istniejemy.

Zespół „Gazety Współczesnej”

Doskonalenie systemu funkcjonowania gospodarki i państwa

Narada z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek 30 czerwca w gmachu KC PZPR odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Partyjno-Rządowej dla unowocześniania systemu funkcjonowania gospodarki i państwa. W posiedzeniu udział wzięli: I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK i członek Biura Politycznego KC PZPR, premier PIOTR JAROSZEWICZ. Obecni byli kierownicy wydziałów KC, wicepremierzy, szefowie resortów gospodarczych. W obradach uczestniczyli również naukowcy oraz działacze gospodarczy i państwowi.

Posiedzenie to, prowadzone przez przewodniczącego komisji członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — JANA SZYDLAKA, było kolejnym roboczym spotkaniem aktywu kierowniczego organizacji gospodarczych, inicjujących wprowadzanie u-



W tych dniach odbyła się pierwsza promocja w Wyższej Szkole Oficerskiej MO im. gen. Fr. Józwiaka — „Witolda” w Szczytnie.

NA ZDJĘCIU: ślubowanie absolwentów. CAF — Rybczyński — telefoto

H. Jabłoński z wizytą w ZSRR

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek, 30 bm. na zaproszenie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR członka Biura Politycznego KC PZPR, Nikołaja Podgórnego przybył do Moskwy z przyjacielską wizytą przewodniczący Rady Państwa PRL — członek Biura Politycznego KC PZPR Henryk Jabłoński wraz z małżonką.

W godzinach popołudniowych Henryk Jabłoński złożył wieńce u stóp Mauzoleum Włodzimierza Lenina oraz na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie w Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia przewodniczącemu Rady Państwa PRL, H. Jabłońskiemu, Orderu Przyjaźni Narodów przyznawanego przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z ułaskawionymi przejaśnieniami, w godzinach popołudniowych i nocy opady deszczu. Temperatura maksymalna 14-16 st., minimalna 8-10 st. C. Wiatry słabe północne i północno-wschodnie.

JUTRO — stopniowy zanik opadów, temperatury bez zmian. IMIENINY: Haliny i Marianna. (ska)



Pocztówka z Elku.

Fot. W. Znicz

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów w sprawie kampanii żniwno-wykopkowej

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wydał zarządzenie dotyczące zapewnienia warunków sprawnego przeprowadzenia w 1975 roku kampanii żniwno-wykopkowej, skupu ziemniaków oraz dostaw materiału siewnego. Intencją zarządzenia jest udzielenie rolnictwu i organizacjom skupu

wszechstronnej, maksymalnej pomocy oraz skoordynowanie działalności wszystkich zainteresowanych resortów, instytucji, organizacji oraz ogniw władzy i administracji terenowej. Chodzi o jak najlepsze i terminowe przeprowadzenie najpilniejszych prac w rolnictwie w czasie żniw, wykopków i siewów jesiennych. Wydanie zarządzenia wyprze-

Nauczyciele w gościnie u białostoczian

Na miejsce XI Ogólnopolskiego Zlotu Turystycznego ZNP, odbywającego się w 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem — wybrano Białystok, stolicę jednego z najmłodszych województw. Białystok był wolny 27 lipca 1944 roku, ale zanim przyszli wyzwoliciele — żołnierze Armii Radzieckiej — społeczeństwo poniosło wysoką daninę krwi. Pamięci ofiar faszyzmu oddali hołd nauczyciele uczestniczący w białostockim zlocie.

W dniu otwarcia imprezy — 27 czerwca — złożono wień-

ce na cmentarzach żołnierzy polskich i radzieckich. Głęboki przeżył dostarczył nauczycielom najważniejszy moment zlotu — wieczorna manifestacja przed Pomnikiem Wdzięczności w Białymstoku. W blasku pochodni mieniących się kolorów fontanny i sztucznych ognii odbył się w dniu otwarcia zlotu uroczysty apel zwycięstwa. Były to chwile podniosłe, dostarczające głębokich przeżyć emocjonalnych. Równie przyjemne wrażenia odnieśli nauczy-

Nadal napięta sytuacja w Bejrucie

♦ KAIR — Radio Bejrut podało, że w stolicy Libanu sytuacja jest nadal bardzo napięta. Dochodzi do ataków na czele której stoi przewodniczący Izby Deputowanych Abdallah Riaz, wchodzi m. in. do senatu i rządzi deputatami libańskimi parlamentu.

Delegacja parlamentu Iranu z wizytą w Polsce

♦ WARSZAWA — Na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL, 28 czerwca br. przybyła do Polski delegacja parlamentu Iranu. W skład której wchodzi m. in. cztery senatorów i trzech deputatów libańskich parlamentu.

Ciąg dalszy na str. 2

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Utrzymać wysokie tempo pracy

Wczoraj z udziałem zastępcy kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, tow. ANTONIEGO JUNIEWICZA, obradowało w Białymstoku plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tematem obrad Plenum były aktualne zadania w pracy ideowo-wychowawczej białostockiej organizacji partyjnej przed VII Zjazdem partii. Obradom Plenum przewodniczył I sekretarz KW PZPR tow. WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ. Plenum jednogłośnie wybrało na sekretarza KW PZPR tow. HALINĘ PIOTROWSKĄ-OLCZAK, znaną działaczkę ruchu młodzieżowego i partyjną

W imieniu Egzekutywy KW referat na Plenum wygłosił sekretarz KW PZPR, tow. Józef Piechowski. Podkreślił on, że konieczność dalszego rozwijania pracy ideowo-wychowawczej wynika z potrzeby określenia aktualnych zadań białostockiej organizacji partyjnej w związku z dokonanymi zmianami w strukturze partii i administracji oraz przygotowania się do podjęcia wysiłku w celu przekroczenia planowych zadań w II półroczu. Dlatego zasadniczym obowiązkiem białostockiej organizacji partyjnej w działalności ideowo-wychowawczej jest „upowszechnianie w całym społeczeństwie głębokich motywacji ideowych, przysposobienie do pracy społeczno-produkcyjnej i kulturalnej ludzi pracy, dynamizujących rozwój kraju i regionu”. Wyniki społeczno-gospodarcze, jakie uzyskaliśmy w minionych latach w województwie białostockim, potwierdzają fakt, że sprężyną działalności ideowo-wychowawczej ze strategią rozwoju gospodarczego stało się trwałe elementem działania instancji i aktywu partyjnego.

W dalszej części swego wystąpienia tow. J. Piechowski podkreślił, że decyzje XVII Plenum KC PZPR o wprowadzeniu dwustopniowej struktury władzy i administracji państwowej tworzą bardziej korzystne warunki do zwiększenia społecznego zaangażo-

wania i aktywności w podstawowych ogniwach władzy, zwiększając poczucie odpowiedzialności członków partii i organizacji społecznych za sprawy swojego terenu, wpływając na dalszy rozwój demokracji socjalistycznej. Wypływają stąd też określone, nowe zadania w ideowo-wychowawczej działalności partii.

Przed wszystkim gminne i miejskie instancje partyjne powinny przejąć najważniejsze zadania w pracy ideowo-wychowawczej i politycznej na terenie ich działania. Chodzi głównie o powszechną mobilizację członków partii i wszystkich ludzi pracy Białostocczyzny do realizacji zadań we wszystkich dziedzinach gospodarki województwa. „Konieczny jest twórczy wysiłek całej partii — powiedział tow. J. Piechowski — w poszukiwaniu takich metod i sposobów rozwijania wpływów wśród społeczeństwa, by w świadomości ludzi pracy ugruntowało się przekonanie, że wzrost dochodu narodowego i stopy życiowej jest rzeczywistym źródłem osobistej satysfakcji moralnej i materialnej”.

Ciąg dalszy na str. 2

Nauka - praktyce

Współpraca Politechniki z białostockimi przedsiębiorstwami

W ubiegłym tygodniu w Politechnice Białostockiej podpisano umowy o współpracy pomiędzy tą uczelnią, a Białostockim Przedsiębiorstwem Budownictwa Miejskiego i Podlaskim Przedsiębiorstwem Budowlanym. Pierwsza umowa, podpisana w środę, zobowiązuje Politechnikę i BPBM do długofalowego wykonywania całego szeregu zadań korzystnych zarówno z punktu widzenia interesów rozwijającej się dynamicznie uczelni,

jak i z punktu widzenia interesów przedsiębiorstwa. Politechnika zobowiązała się m.in. do kierowania na praktyki robotnicze i specjalistyczne w BPBM grup studentów (w sumie — w sierpniu i wrześniu — 170 studentów „zasilił” budowlanych z BPBM), do wprowadzenia preferencji w wykonywaniu ekspertyz na rzecz przedsiębiorstwa i udziału w konsultacjach, do obejmowania troskliwości organizacyjnej i dydaktycznej zagadnień związanych z działalnością BPBM, do lepszego zaspokajania potrzeb kadrowych przedsięwzięcia poprzez kształcenie odpowiednich fachowców itd. Przedsiębiorstwo z kolei zobowiązało się m.in. do stworzenia tradycji organizacji praktyk studenckich, rozszerzenia akcji stypendiów fundowanych, przygotowywania tematów prac badawczych i problemów do ekspertyz. Umowa przewiduje także podejmowanie i prowadzenie wspólnych badań naukowych (m.in. istnieje nawet możliwość utwo-

Ciąg dalszy na str. 2



IX Plenum CK SD

♦ WARSZAWA — Plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu SD, obradujące 30 czerwca pod przewodnictwem Andrzeja Benezera, omawiało rolę drobnej przedsiębiorczości w procesie dynamizowania społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i kierunki działalności Stronnictwa w ustępujących ogólnospołecznych. Plenum podjęło uchwałę o zwołaniu XI Kongresu SD w I kwartale 1976 r. i powołaniu 83-osobowej komisji kongresowej, na której czele stanął A. Benez.

Nadal napięta sytuacja w Bejrucie

♦ KAIR — Radio Bejrut podało, że w stolicy Libanu sytuacja jest nadal bardzo napięta. Dochodzi do ataków na czele której stoi przewodniczący Izby Deputowanych Abdallah Riaz, wchodzi m. in. do senatu i rządzi deputatami libańskimi parlamentu.

Delegacja parlamentu Iranu z wizytą w Polsce

♦ WARSZAWA — Na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL, 28 czerwca br. przybyła do Polski delegacja parlamentu Iranu. W skład której wchodzi m. in. cztery senatorów i trzech deputatów libańskich parlamentu.

Utrzymać wysokie tempo pracy

Cląg dalszy ze str. 1

Mówiąc o aktualnych zadaniach społeczno-gospodarczych, J. Piechowski podkreślił, że w przyszłości należy przede wszystkim zwrócić uwagę na wzrost produkcji rolnej i eksportowej, racjonalne zatrudnienie i oszczędność materiałów surowców. W budownictwie trzeba nadal doskonalić organizację pracy oraz racjonalnie wykorzystywać sprzęt i materiały budowlane. Obecnie wszystkie organizacje i instytucje PZPR wspólnie z kołami ZSL powinny skoncentrować uwagę na przyspieszeniu tempa prac. Sprawnie ich przeprowadzenie oraz innych prac w rolnictwie jest najważniejszym zadaniem w realizacji programu kompleksowego rozwoju gospodarki żywnościowej.

Następnie J. Piechowski

Personalia

Tow. H. Piotrowska

HALINA PIOTROWSKA — OLCZAK urodziła się w 1940 roku. Pochodzi z rodziny inteligentnej. W latach 1957—1963 ukończyła studia na Wydziale Lekarskim Białostockiej Akademii Medycznej. Posiada tytuł doktora nauk medycznych. Od 1967 roku jest członkiem PZPR. Aktywnie działała w ruchu młodzieżowym, pełniąc m. in. funkcję członka Prezydium Zarządu Głównego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Ostatnio pracowała na stanowisku zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku.

Na plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR została wybrana sekretarzem KW PZPR w Białymstoku.

Seryiny samochod elektryczny

LONDYN (PAP) — Na rynku brytyjskim ukazał się w sprzedaży pierwszy seryiny samochod o napędzie elektrycznym. Jest to dwuosobowy „Enfield-8000”, mniejszy od pojazdu „Austin-Mini” i może rozwijać prędkość do 90 km/godz. Samochód jest napędzany energią z 8 baterii, które mogą być doładowywane w ciągu nocy bezpośrednio z sieci. Cena samochodu — 2.808 funtów.

W woj. łomżyńskim

Powstały instancje organizacji młodzieżowych

Ukonstytuowały się już instancje organizacji młodzieżowych w woj. łomżyńskim. W miniony piątek odbyły się posiedzenia plenarne ZW ZSMW i ZW ZMS. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZSMW został **Stefan Sutyniec**, natomiast przewodniczącym ZW ZMS w Łomży został **Mieczysław Borawski**. W poniedziałek, 30 czerwca, odbyło się posiedzenie inauguracyjne Ra-

Kongres szwedzkich nudystów

SZTOKHOLM (PAP) — „Dagens Nyheter” zamieszcza obszerny raport o kongresie szwedzkich nudystów. Krajowy związek nudystów zjechał 1000 członków. Kongres odbył się w pobliżu Sztokholmu, na jednej z wysp sztokholmskich. Obradowano nad problemem propagandy nudyzmu, domagano się od władz komunistycznych udostępnienia plaży dla nudystów, radono nad sprawami organizacyjnymi i finansowymi. W chwili obecnej istnieje

Tragiczne wypadki na rzekach indyjskich

DELHI (PAP) — W indyjskim stanie Bihar w węższych wodach Gangesu zatonął 102 osób, których plynęło przeszło 100 łodzi. Na obywateli, że 80 pasażerów zginęło w burzliwej wodzie. Zdaniem władz, przyczyną tragedii było przeciążenie łodzi.

Współpracownik Eichmanna na wolności

BERLIN ZACHODNI (PAP) — Korespondent PAP, Zbigniew Kustosiński, pisze:

Zadziwiająco tolerancyjnie jest nadal sąd zachodniobermberski wobec hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Z wzięcia w Berlinie Zachodnim został zwolniony przed upływem terminu kary za „dobre sprawowanie” byłby pracownik Gestapo, zatrudniony w kierownictwie przez Eichmanna

rektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odzieżowego w Białymstoku, Jan Zabrodziński — członek Egzekutywy KW PZPR, Antoni Juniewicz — zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR.

Zabierając głos w sprawie podkreślił, że obecnie głównym ciężar w pracy ideowo-wychowawczej przesunął się do gmin, zakładów i miast. W nowej sytuacji instancje i organizacje partyjne muszą pracować po nowemu. To, co wczoraj jeszcze było dobre, dzisiaj już często nie nadaje się do realizacji. Dlatego należy szukać nowych form i metod w pracy partyjnej, wykorzystując jednocześnie bogate doświadczenia, zdobyte w dotychczasowej działalności. Wiele towarzyszy dzieliło się swoimi doświadczeniami z realizacji pracy ideowo-wychowawczej i politycznej.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono aktualnym zadaniom instancji organizacyjnych w realizacji planowanych zadań społeczno-gospodarczych w II półroczu bieżącego roku. Istniejące w zakładach pracy i na wsi klimat dobrej pracy, co znajduje swoje odzwierciedlenie w pomyślnej realizacji planów produkcyjnych i politycznych. W tym samym kierunku starają się realizować programy, jakie uchwały VII Zjazd partii. Właśnie na rzecz wykonania i przekroczenia planu w roku 1975 instancje organizacyjne partyjne województwa białostockiego powinny rozwijać szeroką działalność ideowo-wychowawczą, polityczną, inspiracyjną i organizatorską. Chodzi o jedną stronę o szybkie likwidowanie trudności, które hamują nasz przyspieszony rozwój, a także o równanie do najlepszych.

Na zakończenie obrad Plenum zabrał głos I sekretarz KW PZPR, tow. Władysław Juskiewicz. Wyraził on głębokie przekonanie, że obrady Plenum wojewódzkiej instancji partyjnej będą miały ważne znaczenie dla umocnienia wpływów partii w województwie białostockim i mobilizacji ludzi pracy do wykonania i przekroczenia planowych zadań we wszystkich dziedzinach gospodarki. Chcemy bowiem w województwie białostockim nie tylko utrzymać, ale i przyspieszyć tempo rozwoju społeczno-gospodarczego. Dlatego instancje i organizacje partyjne muszą dołożyć starań, aby wykorzystać wszystkie rezerwy produkcyjne dla poprawienia efektywności gospodarowania, zabezpieczyć rytmiczną realizację zadań produkcyjnych w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie i usługach — w całej wojewódzkiej gospodarce. Szczególnie odpowiedzialne zadania stoją teraz przed gminnymi, zakładowymi i miejskimi instancjami partyjnymi. Właśnie w gminach, zakładach i miastach toczy się główna batalia o realizację programu uchwalonego na VI Zjeździe partii, programu, który u nas zyskał sobie miejsce na całym kraju hasło „Białostockiego Przyspieszenia”.

Plenum KW PZPR podjęło uchwałę, wytyczającą aktualne zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w pracy ideowo-wychowawczej przed VII Zjazdem partii. (S)

Wielu mówców podkreślało, iż w parze z upowszechnianiem nowego systemu ekonomiczno-finansowego powinien postępować proces umacniania planowania centralnego, doskonalenia rachunku gospodarczego i podnoszenia dyscypliny oraz podnoszenia odpowiedzialności na wszystkich szczeblach.

Na zakończenie posiedzenia zabrał głos I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK.

Nauka - praktyce

Cląg dalszy ze str. 1

dry inżyniersko-technicznej BPBM.

Druga umowa o podobnym charakterze podpisana została w piątek pomiędzy Politechniką a Podlaskim Przedsiębiorstwem Budowlanym, generalnym wykonawcą obiektów białostockiej uczelni politechnicznej, zlokalizowanych przy ul. Zwierzynieckiej. „Umawiające się strony” i tym razem potwierdziły, że wzajemna współpraca będzie niezwykle korzystna tak dla przedsiębiorstwa, jak i dla uczelni.

Umowę pomiędzy PB a BPBM podpisał: ze strony uczelni rektor prof. dr T. Bel-dowski i dyrektor administracji E. Debowski, a ze strony przedsiębiorstwa dyrektor Izidor Sobczyk i zastępca rektora ds. technicznych Lech Januszko, a umowę z PPB rektor uczelni i jej dyrektor administracji, a ze strony przedsiębiorstwa dyrektor Romuald Kosiński i zastępca rektora ds. technicznych Stanisław Kulesza.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów nr 39 z 6 czerwca br. począwszy od 1 lipca 1975 r. zostają wprowadzone nowe kary umowne przy przewożeniu osób oraz przewożeniu bagażów i ekspresowych kolejkach.

I tak: za przejazd podróжного bez ważnego biletu lub z biletom nieważnym — 200 zł; za przejazd podróжного w klasie wyższej lub w podziale o taryfie wyższej na podstawie biletu na przejazd w klasie niższej lub w podziale o taryfie niższej — 100 zł; za przejazd podróжного na podstawie biletu miesięcznego szkolnego, jeżeli podróży nie jest uprawilem do korzystania z takiego biletu — 300 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł; za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewożenie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

za niezasadzone zatrzymanie pociągu podczas biegu — 2500 zł;

za przechowywanie ponad ustalony termin każdej przesyłki bagażowej lub ekspresowej zawierającej żywe zwierzęta, za każdą godzinę przechowania — 10 zł.

za przewóz psa bez biletu w wagonie osobowym — 100 zł;

za niedozwolony przewóz żywych zwierząt w wagonie osobowym — 100 zł;

Z zagranicy

Japonia
- wielkim eksporterem
budownictwa

Japońskie przedsiębiorstwa budowlane wykonały w ubiegłym roku za granicą roboty wartości 120 mld jenów, tj. około 480 mln dolarów, oraz udzieliły konsultacji za 14,2 mld jenów. W porównaniu z rokiem 1973 oznacza to wzrost eksportu budowlanego o 30 proc. Na tle powolnej na Zachodzie recesji w budownictwie ta ekspansja eksportowa zasługuje na uwagę.

Około 30 proc. ubiegłorocznych robót budowlanych, wykonanych przez Japończyków za granicą, przypadło na kraje „naftowe”. Oznacza to, że Japonia dobrze wykorzystwała szansę, jaką stanowiła dla światowego eksportu te właśnie rynki. Głównymi klientami japońskich przedsiębiorstw były natomiast, tradycyjnie już, kraje Dale-

kiego Wschodu, a zwłaszcza Singapur, na który przypadała niemal połowa ubiegłorocznych robót budowlanych „na eksport”.

Dane te, ogłoszone przez japońskie ministerstwo budownictwa nie uwzględniają przy tym największej inwestycji, realizowanej w roku ubiegłym, a zakończonej w bieżącym: odbudowy Kanału Sueskiego. Wartość robót, wykonanych przez japońskie przedsiębiorstwa przy rekonstrukcji kanału, ocenia się na 51 mld jenów.

Japończycy budują za granicą głównie drogi, porty, obiekty municypalne. Do największych kontraktów należą: zlecenie na zagospodarowanie wschodniego wybrzeża Singapuru oraz na budowę siedziby parlamentu w Malezji. (Interpress)



Wietnam Południowy. Baza to stolicy prowincji Rach Gia. CAF — VNA

Szwedzkie eksperymenty

Socjologzy
o pracy przy taśmie

Socjologia pracy dowodzi, że praca przy taśmie produkcyjnej jest nudna i doprowadza ludzi do stresów i, wcale nie jest najbardziej wydajna. Prawdziwe w dzisiejszych warunkach organizacyjnych i technologicznych odejście od taśmowego systemu produkcji jest na razie niemożliwe na większą skalę, ale eksperymenty w tej dziedzinie prowadzi się w wielu krajach (najbardziej znanym przykładem są prowadzone od wielu lat przez szwedzkich socjologów badania w zakładach Volvo). Podstawą pomysłowych wyników — jak powszechnie twierdzą organizatorzy podobnych eksperymentów — przynajmniej w wysoko zaawansowanych technicznie fabrykach, są wysokie i wszechstronne kwalifikacje pracowników.

Niedawno kolejny eksperyment przeprowadzono w tej dziedzinie w zakładach firmy Alfa-Laval w Lund. W wyniku radykalnej reorga-

nizacji pracy wzrosła znacznie jej wydajność, a za trudności oświadcza, że taka praca wcale nie jest nudna. I daje im wiele satysfakcji. Eksperyment przeprowadzono z grupą 40 pracowników. Pracę kompletnie zdecentralizowano, dzieląc pracowników na grupy 2-10-osobowe. Grupy, które dawniej pracowały przy taśmie, otrzymały do własnej dyspozycji wszystkie potrzebne maszyny — od przygotowania produkcji aż po produkcję finalną. Elastyczne potraktowanie podziału roboty, przy której stosuje się zasady wspólnych konsultacji i możliwości wyboru maszyn, potrzebnej doradzie do pracy — zależnie od dostawy poszczególnych części do wytwarzanego produktu — okazało się wyjątkowo ekonomiczne. Oto bowiem praca, na którą potrzebna było dawniej 4-6 tygodni, wykonana została przeciętnie w czasie 2-3-tygodni krótszym.

(Interpress)

Spadek inwestycji
na Zachodzie

W ubiegłym roku w rozwiniętych krajach kapitalistycznych odnotowano znaczny spadek nakładów inwestycyjnych na rozwój budowy przemysłu. Np. w Japonii zmniejszyły się one w porównaniu z rokiem 1973 o 10,4 proc., w RFN — o 9,5 proc., w Wielkiej Brytanii — o 2,8 proc., w Stanach Zjednoczonych — o 1,5 proc. Tendencja spadkowa wystąpiła także w pierwszych miesiącach tego roku, a według prognoz utrzyma się również w następnych miesiącach.

Ocenia się np., że inwestycje przemysłowe w Wielkiej Brytanii zmniejszą się w tym roku aż o 10 proc., a we Francji — o ponad 3 proc.

Wraz ze spadkiem inwestycji maleje na zachodnich rynkach popyt na wyposa-

żenie dla fabryk. Obróty wieloletnich krajów kapitalistycznych dobrami inwestycyjnymi były w ubiegłym roku niższe niż w roku 1973; a trzeba pamiętać, że ceny tych dóbr zwiększyły się w tym okresie od kilkunastu do kilkudziesięciu procent.

Spadek popytu na wyposażenie rynków zwiększył zainteresowanie zachodnich producentów wyposażeniem dla fabryk dostawami do krajów socjalistycznych. Dostawy te stały się też znaczącym dopływem do rozszerzenia wymagalnej wymiany handlowej. Np. obroty naszego kraju z Francją i RFN zwiększyły się w roku ubiegłym, w porównaniu z 1973, o ponad 40 procent; przy czym w naszym imporcie z tych rynków zdecydowana większość stanowiły właśnie dobra inwestycyjne. (Interpress)

„GW”: Wybór Suwałk na siedzibę województwa był dla wielu niespodzianką. Co zdecydowało o tym wyborze?

Zbigniew Bialecki: Rozwiązanie, które obecnie wprowadzamy w życie — model dwustopniowej administracji — jest obliczone na dziesięciolecie. Jeśli tak spojrzeć, wybór Suwałk stanie się w pełni zrozumiałym, tym bardziej, że wspiera je zarówno bogata historia, jak i racje ekonomiczne. Przecież już obecnie miasto posiada liczne walory, które wyznaczają Suwałkom to właśnie miejsce, czyli je ośrodkiem o znaczeniu ponadlokalnym.

„GW”: Suwałki jest drugim, co do powierzchni, województwem w kraju. To je już mocno wyróżnia. A co ponadto? Jakże są jeszcze inne wyróżniki?

Zbigniew Bialecki: Niezrównane krajobrazy, bogactwo przyrody i jej znieśławiająca uroda. Ci, którzy znają te strony, powiadają, że nie ma w kraju piękniejszego województwa niż nasze. Przyznajemy im rację, ale dodajemy szybko: uroda jest w całej Polsce.

„GW”: Piękno można kontemplować, ale żyć z niego chyba trudno...

Zbigniew Bialecki: Będziemy żyli także i z piękna. Już myślimy o tym, jak to zrobić, jak nowoczesnie i atrakcyjnie, z korzyścią dla województwa, z pożytkiem dla kraju, organizować turystykę i wypoczynek.

„GW”: Czyli piękno na sprzedaż...

Zbigniew Bialecki: Możecie i tak to nazwać. Suwalszczyzna uważa za swój obowiązek, za swoją misję specjalną udostępnienie ludziom pracy całego kraju wszystkiego, co w niej przyrodniczo najokazalsze i najciekawsze, ale prawdziwie udostępnić możemy tylko wtedy, kiedy nasi goście, powiedzmy wprost, będą mieli gdzie jeść, spać, bawić się — i to w warunkach, jakie dyktuje współczesna cywilizacja, w tym wypadku żyjąca w symbiozie z przyrodą.

„GW”: Do turystyki, jeśli pozwolicie, jeszcze wrócimy.

Zbigniew Bialecki: Konieczność, bo ona z natury rzeczy jest po rolnictwie drugą specjalnością województwa.

„GW”: Rolnictwo jednak na pierwszym miejscu, a nie turystyka. Ale jak to przyjąć przeciętny mieszkaniec kraju, który słyszy często, że w Kleckach plus osiem stópni, w Ostrołęce plus siedem, a w Suwałkach minus trzy. Zatem polski biegun zimna...

Zbigniew Bialecki: Nie taki diabeł straszny jak go... mrozi. Mówiąc inaczej, województwo ma wystarczająco dobre warunki szczególnie do hodowli i uprawy roślin pastewnych. Stawiamy więc na hodowlę, ale nie tylko. Nasze rolnictwo rozumiemy jako coś integralnie związanego z przemysłem rolnospożywczym, który będziemy nadal intensywnie rozwijać tworząc zwarty kompleks żywnościowy.

„GW”: A tak przy okazji: województwo ma ponad nie tylko kłopoty, ale i pewne pozytywne zmiany.

Zbigniew Bialecki: Nie wszyscy w kraju wiedzą, że nasz suwalski mikroklimat wpływa doskonale na zdrowie ludzi. Mamy najniższy w kraju wskaźnik zachorowań na reumatyzm, grype, najniższe natężenie chorób dróg oddechowych. Dodam też pół żartem, pół serio, że jeśli tak pójdzie dalej jak ostatnimi laty, to prawdziwe, mroźne i śnieżne zimy można będzie oglądać i podziwiać tylko na Suwalszczyźnie.

„GW”: W ogólnej powierzchni województwa użytki rolne zajmują prawie 549 tys. ha, z czego na grunty orne przypada 356 tys. ha. Także i pod tym względem Suwałki wypierają wiele województw. Ale jaki jest stan gospodarki rolnej?

Zbigniew Bialecki: Co tu kryć, odstajemy. I to zarówno jeśli się weźmie pod uwagę wydajność zbóż i okopowych, jak i obsadę bydła na 100 ha, jak też — co w dużym stopniu rzutuje na poprzednie — techniczny poziom rolnictwa. Oczywiście najprościej byłoby umyć ręce: nowe województwo, nowe władze, taki a nie inny spadek. Tylko, że by-

łoby to nie partyjne, nie obywatelskie i krzywdzące tych, którzy na terenach tworzących nasze województwo, zrobili ogromnie dużo, żeby odrobić często wielowiekowe opóźnienia. W nowych warunkach będziemy kontynuować ich pracę, własnym wysiłkiem zwiększając możliwości regionu.

„GW”: Naszych Czytelników zainteresuje z pewnością informacja, jakie przemysły i propozycje w dziedzinie rozwoju rolnictwa ma kierownictwo suwalskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej?

Zbigniew Bialecki: Przemysły? Na to jeszcze za wcześnie. Województwo nasze istnieje dopiero parę tygodni. Ot, dyskutujemy, rozmawiamy z aktywnym, zbieramy propozycje, zbieramy dobre rozwiązania. Coś się z tego powoli wykuwa. Jesteśmy wojewód-

Piękno
i chleb

Rozmowa
z I sekretarzem
KW PZPR w Suwałkach
- ZBIGNIEWEM BIALECKIM

tew, w którym znaczny procent użytków rolnych (przeszło 30) znajduje się we władaniu państwowych gospodarstw rolnych. W niektórych gminach, jak na przykład w Grabowie, czy Dubeninkach, proces koncentracji ziemi w uspołecznionym rolnictwie jest bardzo, bardzo zaawansowany. Praktycznie dominuje tam gospodarka pegeerowska. Po co więc, w takich warunkach, rozpraszać sprzęt i maszyny rolnicze? Słusznie więc aktywnie pegeerowski i samorząd wiejskiej gminy Grabowo, wpadł na pomysł integracji usług rolniczych. W Grabowie, a ostatnio i w Dubeninkach pegeer, po przejęciu maszyn z kolekt rolniczych i uzyskaniu prawa do korzystania ze środków Funduszu Rozwoju, zapewniają pełen zestaw usług mechanicznych i ogólnych rolnikom, w tym także usług specjalistycznych, takich jak np. sporządzanie kiszzonek...

„GW”: Wydaje nam się, że jest to trafne rozwiązanie, ale tylko w tych gminach, gdzie przeważa rolnictwo uspołecznione.

Zbigniew Bialecki: Oczywiście. Tylko tam będziemy je upowszechniać.

„GW”: Z dużego udziału pegeerów w gospodarce rolnej województwa wynika określone konsekwencje...

Zbigniew Bialecki: Nawet, gdybyśmy mieli mniej pegeerów niż mamy, to i tak ich znaczenie dla rolnictwa regionu byłoby większe, niż by to wynikało z prostego zestawienia ilości hektarów jakimi by władzy. Są one przecież głównymi dostawcami materiału hodowlanego, wysokopłennych nasion zbóż, dla całego rolnictwa. Są też, bądź powinny być, propagatorami wielkiej techniki, nowoczesnej organizacji pracy, twórcami rozwiązań przy-

pegeerach pójdziemy na rozwój nowoczesnych, w pełni zmechanizowanych, wielkich ferm hodowlanych, na brygadowy system uprawy, na rozwój szerokiej kooperacji produkcyjnej z rolnictwem indywidualnym. Zapewnimy też lepszą pomoc ze strony służby rolnej, spójności powołanej do obsługi wsi, właścicielom gospodarstw indywidualnych.

„GW”: Jaka rolę władze wojewódzkie zamierzają wyznaczyć miastom, np. tym, które były siedzibami władz powiatowych?

Zbigniew Bialecki: Nie chcemy tak klasyfikować miast. Każde jest ważne. Prawda jest jednak taka, że niektóre z nich jakby się trochę wyspecjalizowały i byłoby nierozsądne nie wspierać ich do rozwoju. Inne natomiast mają teraz wszelkie możliwości, żeby w warunkach nowego województwa nabrać świeżego oddechu.

Elk choćby ze względu na układ komunikacyjny, ale nie tylko, staje się jakby spichrzem gospodarczym województwa. Tam właśnie zlokalizowaliśmy, i to na trwałe, takie instytucje, jak WZGS, WSS, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich, Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska i inne zajmujące się gromadzeniem i skupem towarów, zbytem i zaopatrzeniem ludności.

Pisz — Nida będą głównym ośrodkiem przemysłu drzewnego. Olecko — pełniąc nadal funkcje turystyczne, stanie się z czasem aglomeracją socjalistycznego rolnictwa, gdzie zamieszkiwać będą zarówno członkowie dozoru jak i pracownicy okolicznych zakładów pegeer. Podobnie będzie z Goldapą, której dojdzie jeszcze funkcja uzdrowiska. Dlatego też do pracowników rolnictwa mają zawsze

mieszkać blisko obór? Mogą na przykład żyć w mieście, skąd będą dowożeni samochodami do pracy.

„GW”: Ale to chyba dość odległa perspektywa?

Zbigniew Bialecki: Bliższa niż się niektórym wydaje. Musi być bliższa, jeśli naprawdę mamy poważnie traktować chociażby wyrównywanie szans dzieci miejskich i pracowników rolnictwa. Jeśli w ogóle mają zniknąć zasadnicze różnice między pracą na wsi i w mieście.

„GW”: Wspomnieliście o trzech miastach, a zostało jeszcze jedenaste. Każde z nich wiąże jakieś nadzieje z utworzeniem nowego województwa.

Zbigniew Bialecki: Przede wszystkim liczą na swoje siły i słusznie. Ożywił się aktywność ich urzędów miejskich. Wszyscy bardziej niż kiedykolwiek poculi się gospodarzami, mają wiele pomysłów i projektów. Poprzymy te ambicje, podtrzymamy zapał, podtrzymamy go i w Giżycku, które stanie się centrum turystyki wodnej i sportów zimowych; i w Węgorzewie, mieście od lat gospodarnym; i w Lipsku; i w Rynie; i w Augustowie — mieście uzdrowiska, które sposobi się do budowy nowoczesnych sanatoriów leczniczych; wszędzie, we wszystkich miejscowościach województwa.

„GW”: Obiecaliście jeszcze powiedzieć parę słów o turystyce...

Zbigniew Bialecki: Przeanalizowaliśmy dokładnie plany perspektywiczne rozwoju turystyki sporządzone i uchwalone w województwach białostockim i olsztyńskim, w ich starych jeszcze granicach, a więc dotyczących także naszego terenu. Mają te programy dużą wartość inspiratorską. Skorzystamy z nich. Skorzystamy w sposób twórczy, dostosowując je do warunków nowego województwa.

Chcemy oprócz turystyki o solidne podstawy ekonomiczne, stworzyć nowoczesną bazę, wykształcić wyspecjalizowaną kadre, odejść od pewnych niedobrych tradycji wynikających z postrzegania ubóstwa, co niedostatki myślenia perspektywicznego. Pierwsze co zrobimy — to rozgrodzimy jeziora, będziemy się starać aby były dostępne dla wszystkich. Nie pozwolimy na zalewanie brzegów i ścieżek leśnych betonem i stawianie budek — potworków. Pójdziemy na budowę trwałych, dobrze wyposażonych ośrodków turystycznych dostępnych o każdej porze roku. Odpowiednio umiejętnie komponowanych w jeziornym krajobrazie.

„GW”: Do jakich źródeł może sięgnąć wojewódzka organizacja partyjna, zbierając siły do realizacji tych wielkich zamierzeń, i to w warunkach organizującego się województwa?

Zbigniew Bialecki: Wszystkie nasze zamierzenia wypływają z aspiracji mieszkańców regionu i jednocześnie pomażają aktywność, chęć działania. Przekonał się, że w naszym województwie mamy liczny aktyw partyjny, aktywność organizacyjną i społeczną, który jest w stanie i chce wziąć na siebie podwyższone zadania i tym samym lepiej oddziaływać na ogół mieszkańców.

Wszyscy mamy świadomość zarówno ogromu możliwości, jak i przeszkód, niedostatków, z którymi chcemy się uporać. We wsłach, gminach, miastach rodzi się duch rywalizacji, chęć pokonania, że województwo suwalskie jest województwem prężnym, ma nieprzebrane zasoby energii dla siebie i kraju. Wiele miejscowości naszego regionu ma spory dołek w ulepszeniu życia, gospodarności, dbałości o estetykę i wygląd zewnętrzny. Te doświadczenia są najlepszym zaczynem dalszych dokonań.

„GW”: Dziękujemy za rozmowę i w imieniu Czytelników życzymy spełnienia wszystkich zamierzeń.

Rozmawiał:
STANISŁAW ZAGÓRSKI

Ulica
jak ulica

Człowiek nauczył się sformułować adekwatnych i immanentnych w sytuacjach „a propos i a wista”. Więcej trudno czasami normalnie... Faceta, który wyszedł z bramy łomżyńskiej Fabryki Mebli chyba zapytał: nie tak, bo popatrzył na mnie społe i bał.

— Co o ulicy sądzę? Ano, ulica jak ulica. Nazywa się Poznańska. Tam — pokazał ręką przed siebie — jest browar, dalej Zakłady Przemysłu Ziarnianego, tu Fabryka Mebli, Bawelna i bałagan.

— Dlaczego bałagan?

— Dlaczego bałagan? Albo ja wiem. Nie wiem pa- nie i nikt mądry nie wie. No, bo patrz pan, są fabryki drogą fabrykom jest potrzebna, a nikt jej nie remontuje. Rozkopali ją tak jakiś przed rokiem 1970 i zostało. Co kawałek ułożą — to zdejma. Dół wykopa. Potem dół zasypia. I już tego miejsca nie ruszają. A droga potrzebna, fabrykom, potrzebna, jak już mówiłem i ludzom tym co tu mieszka. — Dziwne...

— Nie ma się czemu dziwić. Jeśli z ZPP chcą do Bawelny jechać, to przez to, że ulica jest nieprzejezdna muszą nadrobić z 15 kilometrów. Z Fabryki Mebli, żeby wyjechać do Ostrołki, trzeba też jechać dookoła. I nikt mądry nie rozumie dlaczego...

Gdy ulice Poznańska zamknięto obliczono, że jej remont będzie kosztował 5 milionów złotych, w roku 1971 suma ta się podwoiła, w 1972 wyniosła 15 milionów. Teraz przewiduje się, że do roku 1977 bioty z tego ważnego dla Łomży Przemysłowej odcinka zniknie zupełnie i że koszt całego przedsięwzięcia wyniesie 27 milionów złotych. To jest zdanie projektantów, bez poprawki na życie. A ono wnosí poprawki bez uzgodnień. Czasu na leżące spóźno.

ZEPE

Nowości kulinarne w GS

szanie produkcji. W województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim wartość produkcji (łącznie z usługami) za pięć miesięcy br. wyniosła przeszło 776 mln złotych, osiągając w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku 122-procentową dynamikę wzrostu. Zawiera się w tym również produkcja ponadplanowa wartości kilkudziesięciu mln złotych.

rych produkcję rozpoczęła w ub. roku w Jedwabnem, a obecnie wprowadzono m. in. do piekarni w Czarnej Białostockiej, Dąbrowie i Białowieży. Masarnie wiejskie zapewniają rozszerzenie produkcji garmateryjnej (mięso mielone i półprodukty mięsne) oraz wędlin bezosłonkowych; natomiast wytwórnie wód gazowanych — kwasu chlebowego i fruktonów.

Podobnie rozszerzają asortyment artykułów spożywczych zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. W zamrażalni w Elku rozpoczęto niedawno produkcję konserw warzywno-mięsnych, wkrótce też sporządzać się tu będzie wyroby kulinarne w postaci piero-

ków, nadziewanych farszem owocowym lub mięsnym.

Są to inicjatywy, które z pewnością spotykają się z zainteresowaniem i aprobatą klientów, a zwłaszcza gospodyń wiejskich, które — podobnie jak kobiety w mieście — chcą mieć w sklepach więcej tanich i smacznych artykułów umożliwiających szybkie przyrządzenie posiłków. (bis)



Na pokładzie jachtu „Mangolia” należącego do szczyńskiego Pałacu Młodzieży wyrusza 23 dm. ze Szczecina do Archangielska czteropokładowa żegluga (od lewej): kpt. jacht. z. w. Zdzisław Potka, Jan Piętko, Włók Kruska i Roman Grylewski na przystanku w Szczecinie. CAF — Undro



Państwowe Gospodarstwo Rolne w Ignatku (woj. białostockie) skupia trzy zakłady rolnicze, jeden ogrodniczy i gospodarstwo hodowlane. Ignatki posiadają obecnie około 4 tys. metrów kwadratowych szklarni, sie tu we wrześniu przekaza się tu następne obiekty o powierzchni 20 tys. m kwadratowych. Ignatki gospodarujące na obszarze 4,5 tys. ha ziemi, w najbliższej pięcioletniej planują podwojenie obszaru upraw (poprzez przejęcie gruntów z PZP) oraz powiększenie specjalistycznej produkcji warzywno-sadowniczej. Ma tu powstać 800-hektarowy sad oraz nowa szklarnia typu bulgarskiego o powierzchni 12 ha.

NA ZDJĘCIU: Lucyna Polonowska przy zbiorze pomidorów. CAF — Stryperko

Z KSIĘGARNIEJ PÓŁKI

Jan Len W DOLINIE DUNAJSKIEJ. CA LSW. Bohaterami tej powieści, noszącej wiele cech powieści, są ludzie zamieszkujący dolinę Dunaju. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami, unaczyniającymi uroki tego pięknego regionu. M. Kosman NA TROPACH BOHATERÓW TRYLOGII Książka i Wiedza.

Wiek. Chmielnickiego, Bohuna, Janusza Radziwiłła, Skrzetuskiego i Wołodyjowskiego. J. Dziekoński: Sedziwój, PIW. K. J. Gałczyński: Liryka i groteska. Czytelnik. J. W. Goethe: Cierpienia młodego Wertera. Ossolineum. H. Januszewska: Z góry na Mazury. Czytelnik. J. I. Kraszewski: Moritur, Wyd. Literackie. J. Narbut: List nie wysłany poezja. Wyd. Literackie. W. B. Pawlak: Księga zamczków. Iskry. J. Wilczyński: Banda, MON.

PETENT PRZESTĘPUJE Z NOGI NA NOGĘ. TRUDNO MU JAKOŚ OTWORZYĆ USTA, WYJAŚNIĆ CEL WIZYTY. WRESZCIE ZACZYNA MÓWIĆ. GŁUPIA SPRAWA. DZIŚ MIJA OSTATNI TERMIN ZAPŁACENIA GRZYWNY WYMIERZONEJ MU PRZEZ KOLEGIUM POWIATOWE W SOKÓŁCE. A WIADOMO, JEŚLI NIE UŚCIĆ W TERMINIE, TRZEBĄ BĘDZIE ODSIEDZIEĆ. TYMCZASEM KOLEGIUM POWIATOWEGO JUŻ NIE MA, ZAŚ W BYŁYM „POWIECIE” OŚWIADCZONO, ŻE MOŻE ZAPŁACIĆ GRZYWNĘ TYLKO W SWEJ GMINIE. PRZYJECHAŁ WIĘC DO URZĘDU GMINY W JANOWIE I JAKĄ SIĘ ZE WSTYDU, GNIOŁĄC W RĘKU BANKNOTY.

Docieranie

Nabroili, zapłaciliby w Sokółce i koniec, a teraz musi odbywać jeszcze dodatkową spowiedź. Na skutek reformy administracji kara się spotęgowała — psychicznie, nie finansowo, chociaż podróż do Sokółki, a z niej do Janowa też kosztuje. Mniejsza o ten wydatek na PKS, byle tylko wpłacić te pieniądze, które pała mu dlonie. Petenta wyraźnie oblatuje strach, gdy słyszy jak urzędnicy zastanawiają się głośno, na jakie by konto, tę grzywnę przysłać. Kolegium orzekające przy naczelniku gminy zostało już wprowadzone powołane, skład zatwierdzono na sesji Gminnej Rady Narodowej, lecz jeszcze nie zaczęło działalności. Jedną z urzędniczek, która ma odpowiadać za prawidłowe jego funkcjonowanie, wybiera się właśnie na kurs. Gdy sekretarz Urzędu Gminy Tomira Jesionkowska podnosi słuchawkę telefonu i zamawia rozmowę z Urzędem Wojewódzkim, by w Białymsztoku zasięgnąć rady, co począć z grzywną, przestraszony perspektywą aresztu interesant wzdycha z ulgą. Pieniądze zostaną przyjęte.

Nie pierwsza to w ostatnich dniach sprawa, przy załatwianiu której pracownicy UG w Janowie muszą zasięgać telefonicznej rady u władz wojewódzkich. Bo nowe przepisy, większe uprawnienia i odpowiedzialność, lecz nie wszystkie zarządzenia i instrukcje wykonawcze zdążyły dotrzeć na czas. Reforma ruszyła byskawicznie, pozostawiając za sobą nieco w tyle paragrafy, punkty i podpunkty. Spraw za gminie przybyło i to dużo.

Trzeba sprawy pozostałe po powiecie pozostawić jak najprędzej, by przystąpić do nowych. Chociaż powiat już formalnie nie istnieje, daje jeszcze znać o sobie. Przyszło z Sokółki zaległe polecenie — w spadku po byłym Wydziale Rolnictwa Urzędu Powiatowego — by opracować program rozwoju oświaty rolniczej w gminie. Nie ulega wątpliwości, że potrzebny. Tylko ten termin — zaledwie dwa tygodnie. Głowi się naczelnik Górski, jakby solidnie go przygotować w tak krótkim terminie. Nawet bardzo krótkim, zważywszy, że całą pracę trzeba zaczynać od dokonania ana-

lizy wykształcenia wszystkich rolników. Jest ich w gminie 1380. Kto ukończy zasadniczą szkołę rolniczą, kto przysposobień rolnicze? A jeszcze były przecież różne kursy fachowe. Na dobrą sprawę, na taki program potrzeba co najmniej miesiąca. I służba rolna jeszcze nie w komplecie — bo jedna osoba na załegłym urlopie, druga na macierzyńskim, technik powołany do wojska.

Martwi się tym programem naczelnik, lecz jednocześnie pociesza, że z nowymi sprawami będzie już łatwiej. Dzięki reorganizacji wład-

— Dawniej Urząd Wojewódzki miał sprawę do załatwienia na wsi, siał ją do „powiatu”. Tam była konsultowana, co oczywiście trwało, czasem jeszcze się trochę odleżała i dopiero potem trafiała do nas. Od „gminy” żądano natomiast załatwienia niemal od ręki, w byskawicznym tempie. Bywało, że na opracowanie programu działania w rolnictwie dawano nam zaledwie dwa dni. Trzeba było robić szybko i z konieczności ogólnikowo, jak mówią „po łebkach”. Teraz sprawy z Bialegostoku trafiają bezpośrednio do nas i mamy więcej czasu, by się dobrze zastanowić, przeanalizować i załatwić rzeczywiście porządnie, rzetelnie.

Cieszy się kierownictwo Urzędu Gminy z otrzymania 5 nowych etatów. Robota lepiej pójdzie. Po rozwiązaniu Urzędu Powiatowego i jego wydziałów, odczuło już brak wykwalifikowanych specjalistów do spraw rolnych, finansowych, prawnych, geodezyjnych czy planowania. Tylko żeby te pieniądze na pokrycie owych etatów wreszcie nadszły. Bo można by „skaperować” do gminy fachowców z byłego Urzędu Powiatowego, ale trzeba działać szybko.

Żeby umocnić się gospodarczo i społecznie, trzeba mieć odpowiednich ludzi. Oczywiście — zwiększenie uprawnień to już dużo, ale musi je ktoś wdrażać, bo nie funkcjonują same. Chociaż... Na przejęciu przez Urząd Gminy części prerogatyw byłego powiatowego Wydziału Rolnictwa, Janów zarobi dwie ulice. Mówiąc ściślej — dwie porządne, brukowane jezdnie. Miejscowa

Spółdzielnia Kółek Rolniczych zagospodarowała 139 hektarów Państwowego Funduszu Ziemi. Zanim jednak ziarno padło w glebę, tę ostatnią trzeba było oczyścić z wielkiej ilości kamieni. Wzdłuż pól powstały granitowe zwaly. Upřednio kamień ten byłby własnością Wydziału Rolnictwa, teraz należy do Urzędu Gminnego i posłuży unowocześnieniu dróg w jego siedzibie. Dzięki większej samodzielności lokalnej władzy, Janów otrzyma też wcześniej ośrodek rekreacyjny. Właśnie ruszyła budowa basenu pływackiego o wymiarach 50 na 25 m. Wykop już gotowy.

W lipcu zostaną rozwiązane do-

tychczasowe powiatowe związki gminnych spółdzielni i większe możliwości zdobędzie też janowska GS, która boryka się z trudnościami inwestycyjnymi. Jej zarząd chce stawić duży pawilon handlowy za 1,5 mln zł. Dokumentacja techniczna już zatwierdzona, lokalizacja także, WZGS zapewni na rozpoczęcie w tym roku budowy kwotę 550 tys. zł. Chciała więc janowska GS ruszyć z tą inwestycją w kwietniu, bo udało się jej nawet zmontować własną brygadę remontowo-budowlaną, zaś miejscowa SKR gotowa była zaangażować swój sprzęt do niwelacji terenu pod budowę. W PZGS Sokółka pośpiech janowaków nie podobał się. Przyszło zalecenie: wstrzymajcie się z inwestycją. Sprawa utknieła. Z trudem skiecona brygada wykonawcza GS rozleciałaby się zapewne, gdyby akurat nie trafiła się jej robota przy rozbudowie Banku Spółdzielczego. Ani chybi jednak, budowa pawilonu ruszy jesienią. Zarząd GS nie myśli bowiem z niej rezygnować, a w uporze utwierdza go jeszcze wzmocniona nowymi uprawnieniami władza gminna. Ta ostatnia patrzy dalekowszocznie: brygada GS może z czasem stać się czymś w rodzaju przedsiębiorstwa budowlanego, które realizowałoby wszelkie inwestycje w rozwijającej się gminie, nie tylko handlowe. Własny wykonawca w dzisiejszej dobie to przecież wielka sprawa!

Do Urzędu Gminnego zaglądają prezes i wiceprezes GS. Przyszli złożyć naczelnikowi Górskiemu życzenia imieninowe. Przy okazji także się poradzili. Od dwóch tygodni chcą przyjąć nowego pracownika i nie mogą. Zgodnie z przepisami przyjmowany musi mieć skierowanie do pracy wystawione przez wydział zatrudnienia. Powiatowy już nie istnieje, gminny nie powstał. Pracownik potrzebny od zaraz. Co tu robić?

— Kochani — mówi naczelnik — już po krzyku. Skierowania wystawia Urząd Miejski w Sokółce, także do pracy w gminach. Tam również załatwia się teraz rejestrację pojazdów mechanicznych. Reorganizacja się dociera!

ANDRZEJ BAŁKOWIEC

Pianki, wieś wciśnięta w lany zbóż.



Soczysta, bujna zieleń, jaką zobaczysz tylko na mazurskich szlakach, wgrzyżająca się odważnie w asfaltowe trakty, przegładająca się z wdziękiem w jeziorach — towarzyszy nam w drodze do Pianek. Wieś, wciśnięta w lany zbóż, polacie ląk i mokradeł, przecina na dwie części, pnący się po

kilkun wzniesień bryk, nadszarpięty na pobożach przez ostatnie, ulewne deszcze. Od kilku dni — jak dziś — zaświeciło słońce, przypominając o nie dokończonych sianokosach. Gospodarzy spotkasz więc tylko w polu.

Ziemia mlekiem płynąca

Przedpołudniową ciszę przerywa warkot „odkurzacza” dosiadanego przez listonosza. Zatrzymuje się przy każdym niemal obejściu. Gazety, listy, urzędowe pisma. — wręcza kobietom, dzieciom lub... wciśka w szczeliny przy progach. Drabendowa, młoda żona sołtysa, oczekująca przy furcie obdarza, całym plikiem: „Płon”, „Agrochemia”, „Młody Rolnik” — to tyle, co rzuca się w oczy, co jest wstępem potwierdzeniem opinii, zasłyszanej w Orzyszu, o sołtysoch zapędach do nowoczesności. Po budynkach nie widać tego, bo już nienowe, podobnie jak u pięćdziesiątki innych gospodarzy. Tyle że bardziej zadbane, że opasują obszerne, dokładnie wymiecione podwórza, przystrojone od frontu ogródkami — zdradzające gospodarną rękę. Stąd jednak wyszło już na wieś wiele nowego.

Antoni Drabend pierwszy przed kilku laty kupił parnik elektryczny, pierwszy zmodernizował oborę, wybudował przejazdowy silos. Pierwszy też złamał tradycyjną zasadę: „wszystkiego po trochu”, nastawiając się głównie na odchów bydła, produkcję mleka i bukatów. Wymownym atrybutem tej zmiany, podpatrywanym przez sąsiadów, jest dojarka Alfa-Laval, obsługująca za jednym podłączeniem sześć krów.

W najbliższym czasie stado liczące obecnie 24 sztuki zwiększy się o połowę. Trzeba będzie, rzecz jasna, rozbudować oborę, zmechanizować zadawanie pasz i usuwanie obornika, przemysleć wreszcie, jak z posiadanych 15 ha wyprodukować więcej zboża i kiszonek. Recepta na paszę jest oczywista — więcej jęczmienia, kukurydzy, poplonów, więcej traw, a następnie — zapełnienie sypłucha i silosów.

Tymi torami biega już obecnie myśli w wielu domach. Turscy, Zapaśniki, Piasekowie — większość pozostałych gospodarzy startuje z podobnych pozycji. Po kilkanaście hektarów u każdego, a w połowie ląki — to przecież źródło mlecznej (i mięsnej) obfitości. Jest wszakże jeden mankament — że ląki te są w większości podmokłe i zakwaszone, że wymagają melioracji. Toteż mając w osobie sołtysa, radnego WRN, mieszkającego Pianek nie kryją nadziei, że problem ten, interesujący zresztą całą gminę Orzysza, zostanie przez władze wojewódzkie w Suwałkach szybko rozwiązany.

Od co najmniej dwóch lat zaczęły się tu również run na materiały budowlane. Na wielu podwórzach pojawiły się składowiska żwiru, cementu i pustaków. Zabrano się do modernizacji budynków inwentarskich i remontów mieszkań. Pierwszy nowy dom wybudował Edward Zajkowski. Za nim poszli inni. Józef i Krzysztof Szun-gowie budują obecnie nowoczesny, dwurodzinny bliźniak.

Zmiany w rolnictwie idą w parze z ulepszeniem wyglądu wsi. Znikają polniane płoty, zniszczone dachy i walece się rudery. W czynie społecznym wybudowano zlewnię mleka i wyremontowano Klub Rolnika. Pomagano przy asfaltowaniu drogi dojazdowej do trasy Orzysza — Giżycko. W najbliższym czasie planuje się naprawę pobożyci drogi na terenie wsi, a w perspektywie — położenie asfaltu i chodników. Młodzież chce sobie wybudować boisko.

Przyszłość wsi i jej potrzeby stały się głównym tematem zebrania wiejskich, inspirowanych wspólnie przez miejscową organizację partyjną i koło ZSL. Obecnie na przykład, problem numer jeden jest uzyskanie połączenia PKS z Orzyszem.

Gospodarze miasta i gminy Orzysza zaliczają Pianki do wsi najszybciej rozwijających się, najbardziej towarowych. Dąbrowka, Pianki, Guty Nowe, Galdynki czy Grzegorz, to miejscowości dyktujące w gminie tempo produkcji rolnej, tempo przemian w sposobach gospodarowania. Obecnie obsada bydła wynosi 76 sztuk, a trzody — 115 sztuk na sto hektarów. Rolnictwo gminy dostarcza rocznie do zlewni ponad pięć milionów litrów mleka. Duży udział w tej produkcji mają również PGR w Szewikowie, Weźwie i Suchym Rogu oraz rolnicza spółdzielnia w Odojach.

Zamierzeniem na najbliższe pięć lat jest niemal dwukrotny wzrost obsady bydła, natomiast trzody — do 150 sztuk na 100 ha. Wśród czynników determinujących realizację tych ambitnych planów, jak melioracje i właściwa pielęgnacja użytków zielonych, rozwój specjalizacji i kooperacji — wymienia się właściwe zagospodarowanie gruntów PFR. W ubiegłym 500, w tym roku — 700 ha: tyle ziemi zmieniła ostatnio właściciel w wyniku przechodzenia rolników na rentę. Ale hektary te nie leżą odłogiem. Zagospodarowywane są na bieżąco przez PGR, ośrodek rolnej SKR i indywidualnych dzierżawców.

Przyszłość — tak ją widzą władze gminy — dyktować będą gospodarstwa uspołecznione i indywidualne, wyspecjalizowane w produkcji zwierzęcej, a głównie bydła, gospodarstwa produkujące wieloma niemi kooperacji.

SYLWESTER BARSKI



Dziś makrele. Rozmrożone i splukane trafiają do dalszej obróbki na stanowisko Heleny Zamojtyl.



Za moment napełnione makrelą puszkę zostają zamknięte. Fot. Z. Zaremba

Wartość ryb w naszym codziennym jadłospisie jest niepodważalna i dlatego spożywamy je w coraz większych ilościach. Białoostocka restauracja „Akwarium”, serwująca wyłącznie dania rybne, zyskała sobie stałe grono konsumentów i powoli zaczyna odczuwać ciasnotę. Sklepy Centrali Rybnej mają także „stałych odbiorców” gustujących w wędzonej makreli, halibucie, morskuszku i różnych rodzajach filetów.

Nieco inaczej jest z konserwami rybnymi, które tylko w niewielkim procencie zaspokajają gusty smakoszy.

Co nam zaferuje przemysł rybny? — zwróciliśmy się z pytaniem do dyrektora Zakładów Rybnych w Giżycku — EUGENIUSZA KOWALCZYKA, wiedząc, że są to zakłady trzecie w kraju pod względem wielkości produkcji.

Po rybkę do Giżycka

Niedawno zaproponowaliśmy „Śledziki po giżycku”. Podobno tym razem trafiliśmy w gusty klientów, bo mamy sygnały, że szybko znikają z półek sklepowych. To dobrze. Wiemy, co mamy robić dalej. W tych dniach rozpoczynamy na skalę półtechniczną próby z „rybnymi zrazikami niegocin-skimi”, a później poszukamy trochę na opinie konsumentów. A w zanadrzu mamy jeszcze propozycję go aż w czterech asortymentach. Zakładamy, że przynajmniej 30 ton próbnej produkcji znajdzie się w sklepach jeszcze w tym roku.

— Chyba, że...

...zawalimy sprawę z etykietami. To jest takie ważne gardo. To jest tak: na 30 ton produkcji potrzeba nam około 2 tygodni, a na zatwierdzenie wzoru i wykonanie etykiety często ponad pół roku. Kto na tym cierpi? My, bo chcemy produkować szybko i konsumenci, bo również szybko chcą mieć nowe konserwy. Niedawno porozumielimy się towarzyszącami z Eiku i mamy nadzieję, że etykietkowa bariera przełamamy szybciej.

— Macie już recepturę na mintaja?

— Najważniejsze, że możemy mieć mintaja. O recepturę martwi się komisja głównego technologa. Ona robi próby i oceny, które zatwierdzamy w zakładzie jako pierwszej instancji. Potem jest

informacyjna partia około 30 ton i dalsza procedura zatwierdzania normy branżowej. Jeżeli to nam się uda, mintaja można będzie zakwalifikować, jako konserwę firmową z wyłącznością produkcji. Firmowych konserw mamy już sporo i wiemy, że zawsze znajdują nabywców. Na przykład „antypasta”, „potrawka rybna”, „leszcz w potrawce”,

„pasta warminska” i ostatnio „śledź po giżycku”. — A więc nie tylko ryby morskie? — Tych mamy 90 proc., reszta nasze, słodkowodne. W sumie 50 ton surowca dziennie. Zakłady Rybne w Giżycku zbudowano, zakładając produkcję docelowo 1,275 ton. Obecnie produkuje się około 5,5 tys. ton, przy czym konserwy w I klasie jakości zajmują ponad 73 proc. łącznej produkcji.

— W „astępnych pięciu latach chcemy produkować około 12 tys. ton konserw, a jak powiada załoga — nie jest to bynajmniej ostatnie

słowo. Musimy dostosować naszą produkcję do zmieniającej się struktury spożycia i zapotrzebowania rynku na ryby i przetwory rybne. Dlatego też Zakłady Rybne modernizują się nadal. Co będzie po mintaju — nie chcę na razie ujawniać. Sądzę jednak, że smakosze ryb będą zadowoleni.

Rozm. W. MYNCHYK



W hali produkcyjnej zakładu w Orzyszu sukienki dla odbiorców w ZSRR.

wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika • nowoczesność

Wstarym, piętrowym domu przy Kijowskiej przed wojną mieszkali ludzie. Potem zamieniono go na szkołę. Kiedy szkoła przeniosła się do nowego budynku, dom nadal się jeszcze na przychodnie. Ale kiedy już przestała się nadawać, okazał się zupełnie odpowiedni dla nowoczesnej techniki.

Dom wcale solidny nie jest. Pod tymkiem trzcina, trociny i deski. Ale zapalenie nie grymasili.

— W takim zakładzie jak nasz na dziesięciu pracowników powinno być przynajmniej dwóch zapaleńców — mówi mgr inż. Franciszek Grodzki. Jak to sobie wyliczył, nie wiadomo, ale pewnie można mu wierzyć, bo ma za sobą doświadczenie w kierowaniu taką placówką. Zaś zapaleńcy są młodzi, ale z solidnym stażem.



Inż. Andrzej Sawicki, technik Małgorzata Paluszek i technik Zbigniew Szamreta podczas montażu analizatora akustycznego.

Fot. Z. Zaremba.

Zapaleńcy

pracy. Spotkał się z dużym uznaniem. Posypały się zaproszenia. Na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Na wystawie „Walka z hałasem” w Katowicach. Na pokaz najnowszej aparatury do badań naukowych organizowanej przez Komitet Nauki Bułgarii. To sporo, jeśli zważyć, że pierwszy raz pokazano miernik publicznie przed miesiącem a biostoczek TECHPAN liczy dopiero półtora roku.

Reporter ma wątpliwości. Udział w wystawach nie musi wcale świadczyć o jakości aparatu. Konstruktorzy na to, że MPDI-11 mierzy dźwięki z dokładnością do jednego decybelu.

— To dużo czy mało? Patrz na polutowanie. — To szczyt światowej techniki. — Ale jeden decybel to dużo czy mało?

Tak mało, tłumacza, że w praktyce taka dokładność nie jest potrzebna.

— A czy można usłyszeć dźwięk jedynodecybelowy?

— Może w kabine kosmicznej... W Warszawie w komorze absolutnej ciszy nawet w nocy poziom hałasu wynosi 20 decybeli.

Reporter uparł się, że będzie szukać decybelowego dźwięku. Zamykał okno, stawiał na biurku miernik. Wydaje się, że jest cicho, ale to tylko pozór. Wskazówka bez przerwy tańczy powyżej dziesiątki oznaczającej 40 dB. Skok o 10 dB. To zaświergotat wróbel za oknem. Po tem o 8 dB. Ktoś za ścianą przesunął krzesło. Upadek pustego pudełka od zapalek na biurko — 15 dB. Upuszczenie kartki papieru na blat — 6 dB. Pojedynczego decybelu nie udało się złapać.

Reporter ma dalej wątpliwości. Więc wędrują na biurko odpowiednie normy polskie, norma RWGP — 1973 — 63 i międzynarodowa IEC — 179. Podobno surowe. Aparat jest z nimi w zgodzie. Ale co laikowi po normach. Przeważał inny argument, historyjka usłyszana w rozmowie o innym urządzeniu, analizatorze dźwięku z filtrami tarczowymi, którego prototyp właśnie kończą na Kijowskiej. „Taki mały? — zdziwił się w Warszawie w dobie powszechnej miniaturyzacji po obejrzaniu projektu. — Przecież „Bruel i Kjaer” robi większe.” W TECHPANIE robią dobre aparaty, skoro są za dobre na aspiracje naszych fachowców.

„Bruel i Kjaer”. Z pewną przesadą można powiedzieć, że ta duńska firma zdominowała polski rynek. Są głównym dostawcą solidnych aparatów do pomiaru dźwięków i po solidnych cennych. Firma ze ścisłej światowej czołówki. I umiemy handlować. Ich prospekt reklamowy, rzecz przeznaczona w końcu dla fachowców, na luksusowym papierze i nienaganną polszczyzną przekonywa, że nawet laik zrozumie, jakim złem jest hałas i jakim dobrodziejstwem są aparaty z marką „Bruel i Kjaer”. Ale dobrodziejstwo ma cenę. Duński odpowiednik

MPDI-11 kosztuje 1200 dolarów. Zaś mierników trzeba w kraju wiele: dla komórek bhp i sennepidów, dla milicji i biur konstrukcyjnych.

Wydawałoby się, że nie prostszego, tylko produkować u siebie. Ale to nie takie łatwe. Stareńki dom na Kijowskiej i barak na Ciołkowskiego („niech pan pisze, że pawilon”) — w konkurencji z potentatem. Bo jak uczy praktyka, przemysł broni się przed małoseryjną produkcją jak umie. A umie. Prawdopodobnie MPDI-11 będzie robiony po 100 sztuk rocznie, przez sam TECHPAN.

Na naszej bazie mógłby powstać specjalistyczny zakład produkcyjny — mówi ktoś. — A gdyby tak w Białymostku...! — To wzdycha w nim lokalny patriotyzm. — Idealny przemysł, bez zanieczyszczeń, nowoczesny, z dobrze płatną pracą. Mogłaby zainteresować się tym ktoś z szpiedzieli. Przecież my jesteśmy od projektowania i robienia prototypów.

Wiadomo, zapaleńcy. Pogłówną, wymyślą, zrobią, nacieszą się i reszta ich nie obchodzi. Im marzy się następne elektroniczne cacko. Ale nie tylko to. TECHPAN nie ma warunków na podjęcie produkcji. Na 700 metrach kwadratowych pracuje 80 ludzi. Owszem, będą się rozbudowywać, dom na Kijowskiej to prowizorka, wybrana w chwili, kiedy trzeba było zdecydować szybko o szansa omijać Białystok. Chwała wiadomą za refleks. Rozbudowa nie przewiduje jednak wyrażenia zwiększenia produkcji. Wiadomo, nie ten profil. Inż. Grodzki pokazuje decyzję Rady Ministrów z lutego, która nakazuje wprowadzić do wykazu inwestycji nowo rozpoczętych w II półroczu 1975 r., na zasadzie pierwszeństwa, i rozpocząć budowę w miarę możliwości, nowy budynek o powierzchni 8 tys. metrów kwadratowych. Na decyzji adnotacja Urzędu Wojewódzkiego: „Białostockie Zjednoczenie Budownictwa w miejscu. Do wiadomości i realizacji”. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, za dwa lata w nowym budynku będzie pracować 350 osób, w tym 150 inżynierów i tyle samo techników. TECHPAN zajmie się wtedy w pierwszym rzędzie ultradźwiękową aparaturą diagnostyczną. Nikt w krajach RWGP tego nie robi. Duża szansa.

Siedzimy, rozmawiamy. Za oknem kobieta rozwieszająca bieliznę, na stołach aparaty, że tylko fotografować i na kredowym papierze, i za granicę, niech się skuszą, a w kacie poczytywać kłafkowy piec, pod nogami elegancko sfałowany gumolit przykrywa statygowana podłoga, niedużo pójdzie tedy nowe śródmieście, nawet kamień nie zostanie z tego domu, ze wszystkich okolicznych domów, z Kijowskiej, Młynowej, sąsiednich ulic, więc czasu nie za wiele, a nad nami wiszą tajemne moce. Może opiekuńcze, może nieprzyjemne. Wszystko w ich ręku. Moce przerobowe Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa.

IRENEUSZ CHOROSZUCHA

Nawet na starożytnych naczyniach

O badaniach układu linii papilarnych, na podstawie zachowanych na ceramice odcisków palców informuje prof. dr TADEUSZ DZIERŻYKRAY-ROGALSKI, kierownik Pracowni Ekologii Człowieka i Paleopatologii Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN.

Odciski palców — źródłem informacji

W ubiegłym roku, w Egipcie, polska ekipa rozpoczęła badania antropologiczne mumii faraonów. Szczególnie interesujące było badanie mumii Ramzesa II, a także analiza odcisków jego linii papilarnych, zdejmnawych specjalną metodą. W tym roku, zebrano dalsze odciski faraonów Setiego i Siptaha.

Bardzo obiecujące są też rozpoczęte właśnie badania dermatologiczne na podstawie ceramiki. Dermatologia — dział antropologii — jest nauką o układzie linii papilarnych; od dawna wykorzystywana przez kryminologię, została także wykorzystana przez archeologów. Prace te zapoczątkowane zostały przez szwedzkiego specjalistę profesora Aströ-

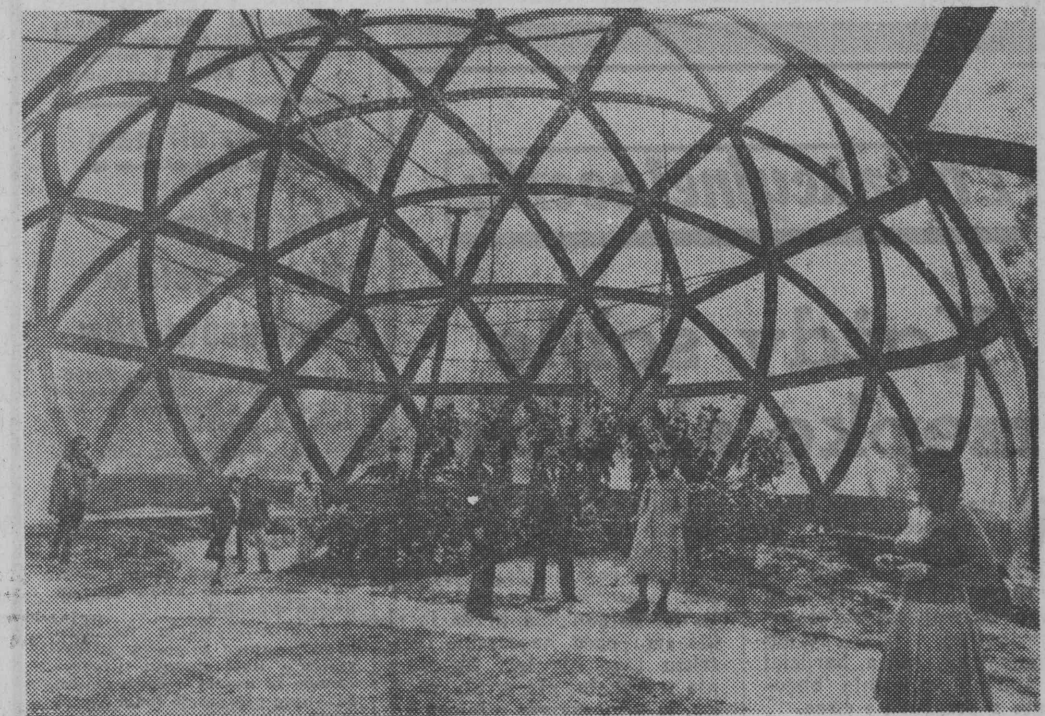
ma, który zwrócił uwagę na występowanie tego rodzaju śladów na starożytnych naczyniach odnajdywanych na Cyprze.

Na terenie polskich wykopalisk w Aleksandrii — na tzw. wzgórzu Kom el Dikka — w ciągu 18 lat prac wykopaliskowych, zebrano wiele naczyń ceramicznych i resztek tych naczyń. Na niektórych zachowały się dobrze czytelne odciski palców ich dawnych właścicieli.

Niezwykle interesująca okazała się kolekcja ok. 1000 uchwytów do dużych greckich amfor na wino. Do Aleksandrii z wysp Rhodos i Knidos importowano wino właśnie w takich amforach, których szczątki do dziś znajduje się na tym te-

renie. Na uchwytach amfor są stemple wytwórni ceramicznych, a także odnaleziono na nich kilkadziesiąt dobrze zachowanych odcisków palców. Analiza tych odcisków może być pomocna w określaniu wielkości warsztatów garncarskich wytwarzających amfory.

Dla nas bardzo interesujące są badania odcisków od strony biologicznej. Wiadomo np. że pewne układy linii papilarnych są charakterystyczne dla niektórych chorób dziedzicznych. Badania porównawcze zebranego materiału dostarczą — jak sądzimy — informacji na temat populacji, zamieszkującej te tereny w starożytności. Takich badań jeszcze nikt nie prowadził, a mogą dostarczyć wiadomości, których innymi metodami nie można uzyskać. (Interpress)



Gigantyczna ptaszarnia o długości 21 m, szerokości 15 m i wysokości 10 m zbudowana została w parku St. Vrain w Paryżu, według planów architekta H.W. Mullera. Ten uniwersalny pod względem wielkości obiekt — to plastikowa kopuła wsparta na stalowej konstrukcji, pierwsza tego typu ptaszarnia z naturalnym oświetleniem. CAF—AFP

Funkcjonalność barw

Życie w kolorach

- ★ KOLOR ZIĘBI, KOLOR GRZEJE...
- ★ CZARNA SKRZYŃKA JEST „CIĘŻSZA”
- ★ ODPOWIEDNIO DOBRANA BARWA — WIĘKSZA WYDAJNOŚĆ PRACY

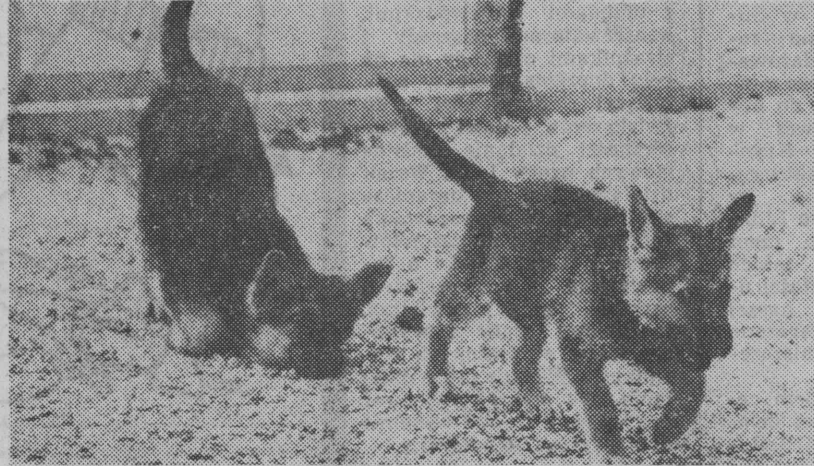
Od dawna wiadomo, że pszczoły najbardziej ze wszystkich lubią kolor niebieski, a do niebieskiego ula chętnie ciągną, składają w nim więcej miodu. Dla człowieka barwy również nie są sprawą obojętną. Zainteresowawszy się bliżej tą współzależnością, uczeni stwierdzili, że kolor ma wpływ nie tylko na humor człowieka, lecz także na funkcjonowanie jego narządów wewnętrznych, na samopoczucie, przebieg pracy. Kolor fioletowy np. zwiększa naturalną odporność płci i serca; pomarańczowy działa korzystnie na trawienie; zielony obniża ciśnienie krwi, łagodzi migreny, pomaga zasnąć; czerwony podnieca umysł.

Barwa potrafi wpływać na nas do tego stopnia sugestywnie, że zmienia w sposób istotny odczuwanie zjawisk fizycznych. Ciekawe doświadczenia na ten temat prowadzono w Stanach Zjednoczonych. W kilku fabrykach pomalowano ściany na kolor niebieski, zielony, lub pobielono wapnem. Pracownicy tam robotnicy zaczęli

wówczas uskarżać się na chłód. Gdy kolor zmieniono na żółty, różowawy lub jasnopomarańczowy — nikomu nie było już zimno. W innych zakładach robotnicy skarżyli się, że duże, czarne skrzynie, które muszą nosić są bardzo ciężkie. Przemalowano je więc na kolor jasnozielony — i wówczas „złżały”.

Barwa ma także, zdaniem specjalistów, znaczny wpływ na wydajność pracy. W zakładach Forda wydajność ta wzrosła o 10–20 proc. kiedy pomalowano warsztaty na odpowiednio dobre kolory.

Szereg barw poprawia widoczność — dzięki czemu wzrok robotnika mniej się męczy, co znacznie poprawia samopoczucie pracujących. Przy pomocy kolorów można też z jednolitego tła wyodrębnić te urządzenia i części maszyn, które stanowią zagrożenie, a także wydatnie urządzenia alarmowe i ratownicze. Ma to istotny wpływ na zmniejszenie ryzyka wypadków i przyspieszenie ewentualnej akcji ratunkowej. (Interpress).



NA ZDJĘCIU: młode wilczury podczas treningu. Po dwóch latach nauki wyruszą na poszukiwanie ukrytych bogactw naturalnych w Finlandii.

Więcej białka

Wiele interesujących wyrobów chemicznych dla rolnictwa zaprezentowano w czasie niedawnych „Opolskich Dni Techniki”. M. in. Kombinat Chemiczny w Białymostku przedstawił środek do konserwacji kisoniek — tzw. benzoosan sodu, który zmniejsza o 10 proc. straty białka w kisonkach. Za szerokim stosowaniem tego środka, nieznane jeszcze ogółowi rolników, przemawia fakt, że dla zrehabilitowania takich strat białka trzeba zużywać rocznie w skali kraju ok. 110 tys. ton zboża. (PAP)

Domy ze szkła

Nie wiemy wprawdzie czy Janina Nowakowska z Instytutu Szkła w Warszawie porwana została wizją szklanych domów, ale jest faktem, że otrzymała niedawno patent na sposób wytwarzania materiałów budowlanych ze szkła lub stuczki szklanej. Elementy budowlane wykonane tym sposobem odznaczają się dużą wytrzymałością i lekkością, są nieporowate, dźwiękochłonne, termooizolacyjne, odporne na chemikalia i łatwo zmywalne. Można je stosować do budowy ścian elewacyjnych i nośnych, budowy chłodziń, magazynów i innych pomieszczeń o specjalnym przeznaczeniu. (PAP)

Z zielonej teczki

Niezrównany Mark Twain powiedział: „Cywilizacja to nieskończone stwarzanie potrzeb, których nam nie trzeba”. Hm, różnie to można rozumieć. Entuzjasta świata wysoce uprzedmiotowionego, skomputeryzowanego, zorganizowanego w każdym szczególe i zupełnie nieszcześliwego ze szczęścia — wystąpił natychmiast z ripostą. Wszystko co posiadamy jest dziełem naszych rąk, a może nawet przede wszystkim umysłów. Mamy zawsze na uwadze dobro człowieka i stwarzanie mu warunków, o jakich dawniej nikt nie marzył. I stwarzając nam środowisko — raj, w którym ludzie zadowolą — szczególnie w super-miastach — czuć się jak w piekle. No, może przesada, może być porównanie, może będzie kiedyś jak najlepiej — ale tak piszą coraz częściej ludzie z miast przeludnionych, stoczonych, zadytmionych, bez zieleni, zbiorników czystych wód, zdrowego powietrza.

ZDAJE SIĘ, że mamy tak wspaniałą technikę, tyle maszyn liczących, tyle cudów techniki. Tymczasem takie proste sprawy, jak

choćby średnia życia człowieka, nie są wyjaśnione do końca. Jedni twierdzą w zachwycie, że jest ona coraz dłuższa, że to rezultat właśnie cywilizacji, że perspektywy są nadzwyczaj optymistyczne, że następne pokolenia będą żyły po 100,

może 120 lat. Małe to pocieszenie dla żyjących obecnie, ale trudno. Urodziliśmy się za wcześnie. Jednakże poglądy tego nie podziela znany biolog amerykański prof. Rene Dubos. Jego argumenty są godne zastanowienia. Statystyka jest złudna — twierdzi — ponieważ używa średnie. Wiadomo, że przed rokiem 1900 śmiertelność wśród niemowląt i najmłodszych dzieci była ogromna. Literatura fachowa podaje, że połowa dzieci umierała nie osiągnąwszy 4 lat. Jeśli więc liczby te uwzględnimy w

obliczeniach, to okaże się faktycznie, że statystyczny nasz przodek żył bardzo krótko. Gdybyśmy natomiast zaczęli liczyć począwszy np. od 18 lat, wtedy dane byłyby zupełnie inne.

PROF. DUBOS pisze dalej, że w krajach najbardziej rozwiniętych (!) długość życia człowieka obniżyła się znacznie. Tak jest podobno w USA, Holandii, RFN. W niektórych ludzi żyją dłużej np. w Portugalii czy

przez samą przyrodę środowiskiem naturalnym. Czyli żyjemy już w sztucznych warunkach, dalej przekształcamy je, odbijając się to ujemnie na nas i stwarzając niezbyt wesołą perspektywę dla przyszłych pokoleń.

BARDZO znamienne są dwa fakty, wybrane z codziennej prasy. W USA zabrano krew u 29 tys. osób mieszkających w dużych

sób przywracano niedawno życie do jednej z rzek w Anglii.

LOGIKA bywa niezwykle skomplikowana. Najpierw beztrzonko spuszczamy do wód ścieki zawierające substancje toksyczne, a później szukamy ratunku w tzw. reanimacji jezior i rzek. Zabawa trwa nadal, z tym, że chętnych do instalowania urządzeń do napowietrzania i wód jest niewiele. To kosztuje. Na to potrzebne są grube miliony. To jest ciekawe jako eksperyment naukowy, ale zbyt kosztowny, by liczyć na ulepszenie.

GDZIEŻ jest, do diabła, komputer? Powinien wszystko obliczyć, podpowiedzieć nam, dać recepty. On tylko mruga światłami, a ludzie robią głupstwa. Nie wiemy dokładnie, ile jest nas na całym globie (podobno ponad 4 mld), czy przeciętna długość życia jest większa czy mniejsza, co robić z naturą by — według przyszłości — i wilk był syty i owca cała. Wszystkiemu winne maszyny liczące. A coż na to nasze komputery, które dźwigamy od urodzenia?

MARIAN SUCHOZEBSKI

Gdzież jest komputer?

Irlandii. A potwierdzenie swych wywodów profesor podaje także wyniki badań archeologicznych. Wynika z nich, że wielu naszych przapradeków żyło bardzo długo i podobno szczęśliwie.

KIEDY rozpoczął się ów proces skracania życia człowieka? Podobno wówczas, gdy na arenie dziejowej pojawiły się wsie i miasta oraz zorganizowane rolnictwo. Na skutek tego — mówi prof. Dubos — zaczęliśmy tworzyć coś, co nazywamy dzisiaj naturą, nie mającą nic wspólnego z ukształtowanym

miastach. Okazało się, że jest ono bardzo silnie zanieczyszczona cienkiem węglą i nie nadaje się do transfuzji. Przyczyny — głównie gazy spalinyowe i papierozy. Drugi przykład pochodzi z krajowego podwórka. Naukowcy z Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie prowadzą badania nad ochroną jezior przed zamieraniem flory i fauny. Do wody pompuje się świeże powietrze. Powoduje to korzystne zmiany zarówno w procesach fizyko-chemicznych, jak i w życiu biologicznym. W podobny spo-

Dla tych co mają działki

Rzeszowski „Las” — Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej zgłosił do Urzędu Patentowego wzór użytkowy altany ogrodowej, którą ustawia się na fundamencie. Składa się ona z unifikowanych elementów ściennych, dachu z sufitem oraz podłogi. Elementy

ścienne stanowią ramy obite z obu stron półwałkami z umieszczoną między nimi warstwą izolacyjną. Dach jest jednodopowy i stanowi go krowie, do których przymocowane są deski szalunkowe pokryte papą. Sufit wykonany jest z płyt przymocowanych do desek. (PAP)

Turystyka w systemie dwustopniowym

Nowy podział administracyjny kraju pociągnął również za sobą konieczność dostosowania do nowej struktury wszystkich ogniw kultury fizycznej i turystyki. Wraz z urzędami powiatowymi zlikwidowano odpowiednie wydziały tego szczebla, a ich kompetencje przejęły przede wszystkim urzędy gminne i miejskie.

Odmienne rozwiązania przyjęto dla przedsiębiorstw turystycznych o zasięgu wojewódzkim lub powiatowym, dla organizacji społecznych takich jak: PTTK czy PTSM oraz dla

zrzeszeń sportowych. Opracowany ostatni program działania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki zakłada, że zmiany nastąpią będą sukcesywnie, przy czym

bierze się pod uwagę potrzeby określonych regionów oraz współdziałanie między niektórymi województwami.

Nowo utworzone wydziały kultury fizycznej i turystyki w urzędach wojewódzkich zapewniają znacznie lepiej niż dotychczas wiodącą rolę państwa w rozwoju turystyki i wypoczynku, sportu i rekreacji ruchowej. Poszczególne regiony kraju otrzymały też lepszą łączność z GKKPiT, możliwość prowadzenia bardziej racjonalnej gospodarki kadrami i środkami; będą też one miały istotny wpływ na szybsze zagospodarowanie tych miejscowości, które od dawna figurowały w planach przestrzennych jako ośrodki wypoczynku.

Największe zmiany przewiduje się, jeśli chodzi o podstawowe ogniska w miastach i gminach. We wszystkich urzędach miast, liczących powyżej 150 tys. mieszkańców, powstają wydziały kultury fizycznej i turystyki. W mniejszych (20–160 tys. mieszkań-

ców) oraz w urzędach dzielnicowych zostały powołane połączone wydziały kultury, kultury fizycznej i turystyki. Z uwagi na liczne powiązania interesów, ten mariaż może okazać się bardzo udanym. Na wniosek naczelnika i po uzyskaniu zgody wojewody, zakłada się jednak możliwość utworzenia w niektórych przypadkach oddzielnych komórek, według schematu obowiązującego na szczeblu wojewódzkim. W pozostałych urzędach problemami kultury fizycznej i turystyki zajmą się wydziały pracowników, podporządkowani bezpośrednio naczelnikom.

Uprawnienia ogniw podstawowych są bardzo szerokie i obejmują prawie pełną koordynację lokalną. Komórkom wojewódzkim i lokalnym mogą udzielić dużej pomocy w ich pracy komitety kultury fizycznej i turystyki, powoływane na wszystkich szczeblach jako organa doradcze

wojewódzów, prezydentów i naczelników. W ich składzie znajdzie się 9–15 osób, reprezentujących organizacje społeczne i odpowiednie działy administracji.

Dużej operatywności oczekuje się obecnie od przedsiębiorstw turystycznych, centralnych i lokalnych. Jest ich w kraju około 40 i powinny zakończyć reorganizację do 31 grudnia br. Dotychczasowe oddziały okręgowe PBP „Orbis” oraz oddziały wojewódzkie „Sports-Tourist” zostaną utrzymane bez zmian, lecz staną się placówkami o zasięgu międzywojewódzkim. Podobny status otrzymują ogniska innych biur i organizacji, poza PTTK, które zmniejszy liczbę swoich siedzib z dotychczasowych 17 wojewódzkich do 8 okręgowych. Terenowe przedsiębiorstwa turystyczne przekształca się natomiast w wojewódzkie lub międzywojewódzkie.

(Interpress)
FRANCISZEK KOPCZŃSKI

Z działalności LOP

Wszyscy chronimy przyrodę

Ktoś, kiedyś zadał pytanie: — jak przeciętny człowiek może chronić swoje otoczenie? Wbrew pozorom, jest to pytanie, na które trudno o jednoznaczny odpowiedź. Każdy z nas określony jest warunkami miejsca zamieszkania, rodzaju pracy, a nawet zamiłowaniami. Jak pogodzić te wszystkie momenty i jednocześnie być aktywnym w ochronie naturalnego środowiska? Można to uczynić. Przed wszystkim poprzez Ligę Ochrony Przyrody.

Na Białostocczyźnie LOP rozpoczęła swoją działalność przed zimą dwudziestą laty. Miniony okres pozwolił na wypracowanie skutecznych form działania, sprawił że LOP stała się organizacją masową. Główne oparcie dla swojej działalności statutowej Liga znalazła w młodzieży szkolnej i grupie zaangażowanych działaczy społecznych.

W pracach ligi dominowały przede wszystkim sprawy ochrony najpiękniejszych regionów, skarbow białostockiej przyrody, ale nie stracono z pola widzenia tak istotnych spraw, jak wychowywanie w poszanowaniu przyrody.

Działalność interwencyjna i opiniująca, obok wychowawczej i organizacyjnej, doprowadziła do zaniechania wielu przedsięwzięć gospodarczych, które mogłyby okazać się katastrofalne np. do zaniechania melioracji doliny Narwi koło Tykocina, budowy hali sportowej w zabytkowym parku w Supełku i spowodowania rewizji planu zagospodarowania przestrzennego tego miasta, nie dopuszczenia do budowy iazy maszynowej w parku miejskim w Krynku i t.d. Przykłady skutecznej interwencji można by mnożyć. Wystawia to Lidę piękne świadectwo, rzecz jednak w tym, aby takich interwencji w przyszłości uniknąć, aby skarby naszej przyrody nie były narażone na nieprzemysłowe zniszczenie.

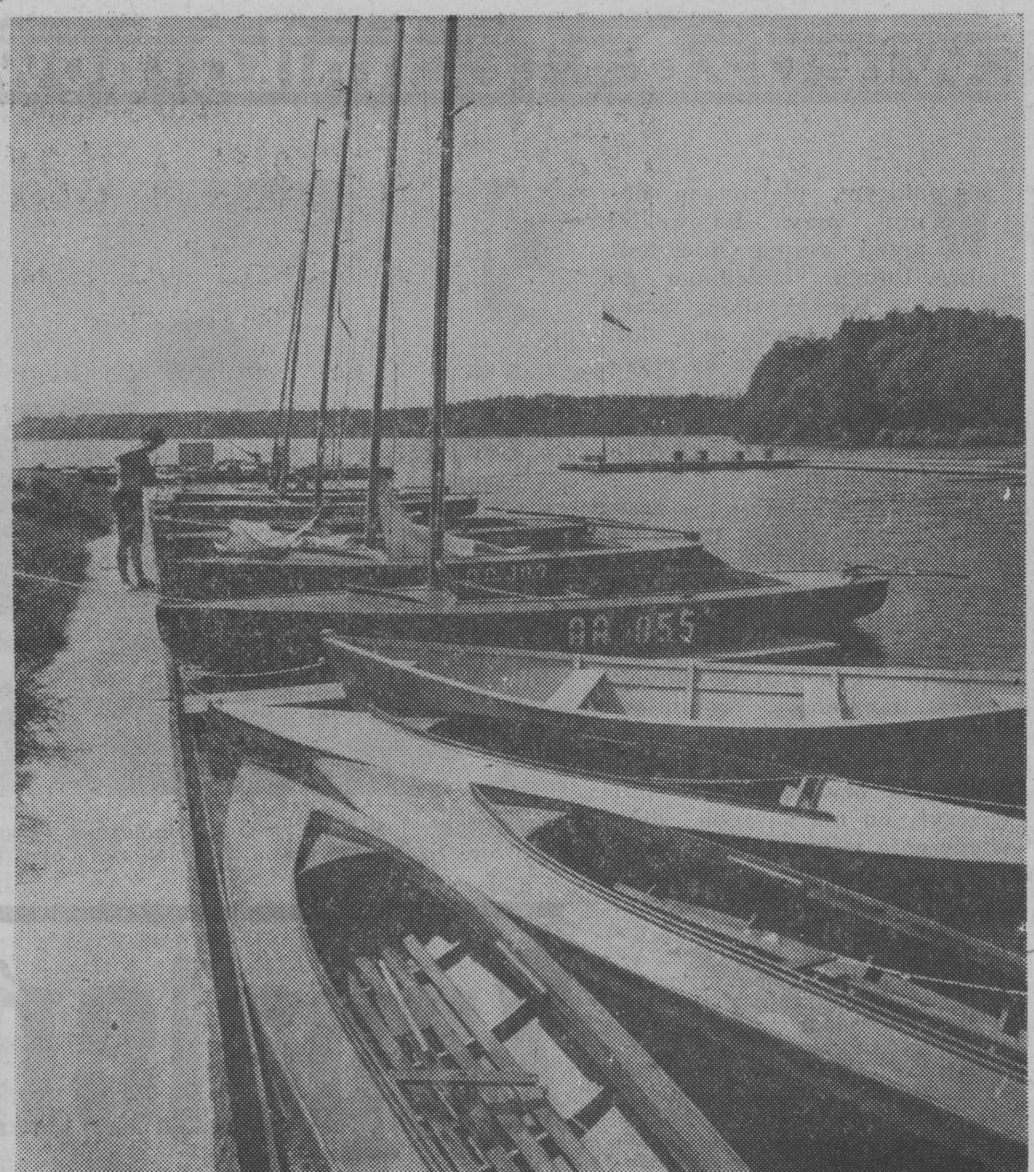
Kolejnym przykładem celowości i skuteczności działania białostockiej LOP stała się konferencja naukowa

poświęcona problemom ochrony naturalnego środowiska człowieka na Białostocczyźnie, która odbyła się w ubiegłym roku w Augustowie. Uchwały tego spotkania naukowców i praktyków stały się wytycznymi działania na najbliższy okres.

Wraz z szybko postępującą industrializacją i urbanizacją oraz intensyfikacją rolnictwa rosną bieżące zadania LOP. I chociaż podstawową bazą działania jest w dalszym ciągu młodzież szkolna, to w ostatnim okresie coraz większą wagę poświęca się współdziałaniu z zakładami pracy. W naszym regionie przybyło 62 członków zbiorowych. Powstały kółka w zakładach pracy na terenie Białostocka — m. in. w BZPB „Fasty”, Zakładzie Energetycznym i BZPW im. Sierżana. Zawarto także porozumienia o współpracy z przedsiębiorstwami przemysłowymi, spożywczymi — przede wszystkim z mleczarniami — mechanizacją rolnictwa i komunalnymi.

W bieżącym roku znacznie zaktywizowały swoją działalność organizacyjną i statutową oddziały w Białymstoku, Augustowie, Elku, Oleku, Siemiatyczach i Wysokim Mazowieckim. Rozszerzone nowe formy działania dają wymierne efekty. Konkursy, sympozja, a także szeroko pojęta działalność propagandowa — wychowawcza powoduje, że przybywa nowych członków, że cele LOP znajdują wciąż nowych realizatorów, oddanych ludzi idei ochrony przyrody.

Systematyczna współpraca z urzędami wojewódzkimi, konserwatorami przyrody i strażnikami przyrody ma na celu doprowadzenie w najbliższej przyszłości do zwiększenia ilości i skuteczności działań podstawowych ogniw LOP. Wszak działanie Ligi nie ogranicza się tylko do propagowania ochrony ginących gatunków fauny i flory. Chodzi o zapewnienie społeczeństwu czystej wody i powietrza, możliwości pracy i wypoczynku w nieskażonych warunkach. Właśnie takie działania powinny aktywizować nas wszystkich, we wspólnie dobrze pojętym interesie. (Jag)



AUGUSTÓW. Jezioro Necko — przystań PTT-K.

Fot. Z. Kadziewicz

Czy przemysł kocha turystów?

Czy nasz przemysł kocha amatorów sportu i turystyk? Czy nasz turystyczny sektor ma powody, by kochać przemysł? Sezon w całej pełni, następuje konfrontacja obojczy. Czyżby przemysł nie tylko wynaganiał turystów, ale również jakosiemuś podaż. Sytuacja w tym roku jest odmienna od lat poprzednich, gdyż wielu amatorów wycieczek, którzy wyruszyli na wycieczki zagranicę, tym razem postanowili spędzić urlop w kraju. Zrozumiałe więc, że szturmem na sklepy z artykułami służącymi wypoczynkowi, przybiera na sile.

Z wypowiedzi producentów sprzętu sportowego wynika, że dotychczas na rynek przekroczył w tym roku po raz pierwszy 3 mld zł. W roku ubiegłym dostarczono towarów za 2,7 mld zł. Wzrost jest znaczny, ale w przeliczeniu na jednego mieszkańca kraju (bez Niemców i Litwów) na głowę turystycznego Polaka przypada ekwipunek wartości 35 zł.

Niedawno prasa pisała o kolejnym przeglądzie namiotów. Być może w wyniku tej rewizji i prowadzonych konkursów wyłoni się jakiś namiotowy mistrz, ale na razie wiadomo, że w sprzedaży znajduje się ponad 170 tys. namiotów, tj. o 1,2 raza więcej niż przed rokiem. Gorzej jednak, że chodzi głównie o namioty większe i droższe.

Podobno znacznie lepiej przygotowane na sezon zapasy materiałów. Będzie ich o 60 tys. więcej niż w roku ubiegłym, a co ważniejsze, w tym roku w sprzedaży pojawią się także namioty z dodatkowymi funkcjami, jak np. z dodatkowymi oknami, z dodatkowymi miejscami do spania, z dodatkowymi miejscami do przechowywania sprzętu.

Przemysł maszynowy, sądząc z deklaracji, zaczyna kochać turystów bardziej niż inni producenci. Była Ruman, Nielech ze Zjedno-

czenia „Predom” chwali w prasie przyczepę z Niewiadową. Podobno sposób łączenia zewnętrznej powłoki z tworzyw sztucznych jest opatentowaną rewelacją. Jeszcze większą rewelacją ma być nowa, większa przyczepa campingowa, której prototyp przystosowany jest do jazdy po asfalcie. Ma być w niej toaleta, mały prysznic, a nawet uchylane okna, a w dodatku system ogrzewania przy pomocy układów elektrycznych, dzięki czemu podobno przy 12-stopniowym mrozie można utrzymać temperaturę plus 20 st. wewnątrz tego domu na kółkach.

Na razie jednak znacznie bardziej liczebna grupa zastanawia się, jak zdobyć tak zwałowującą się popularność pojazdów jednośladowych, jakim jest rower. Kombinat w Bydgoszczy zapowiada w br. dostawę 825 tys. sztuk, ze Związku Radzieckiego nadejdzie ma (tak jak w latach poprzednich) 300 tys. rowerów, a potrzeby znacznie się ok. 1,5 mln.

Nowe zjednoczenie, które zgodziło się z decyzją Prezydium Rady Ministrów, aby w ramach „Predom” i koncentrować wyłącznie producentów na rynku, ma opracowywać program na następne 5 lat, który ma być programem ambicyjnym. W ramach programu przewidziano wiele wyrobów, dzięki czemu ma być zaspokojony popyt na nowoczesny sprzęt turystyczny. Wiele na może interesować będą przewoźne domy mieszkalne, bardziej natomiast potrzebny w dłuższych podróżach, umożliwiający rozwój turystyki pieszej i rowerowej.

Nie wiem, czy program pod względem ilościowym zaspokoi potrzeby amatorów rowerów, ale zaniósł się na ich modernizację, a przede wszystkim dostosowanie poszczególnych gatunków do potrzeb wszystkich grup użytkowników.

Miejmy tedy nadzieję, że klienci sklepów za 5 lat pokochają producentów. Na razie jednak na wycieczki musimy biegać od sklepu do sklepu, by trafić szczęśliwie na rower, plecak odpowiadający naszym potrzebom, a przede wszystkim na buty, które nie będą problemem. Jaka szkoda, że producenci już teraz nie kochają klienta i dobrego interesu.

(Interpress)
MARCIN RYBAK



Rys. Sz. Kobylński

Z redakcyjnej pocztu

Każdy sobie rzepkę skrobie

W ostatnim okresie można zaobserwować, że coraz więcej ludzi jest zmaganych tym, co nazywamy turystyką zbiorową. Stąd chęć rozwoju turystyki indywidualnej, jako formy wypoczynku, która bardziej od innych zapewnia obcowanie z przyrodą i ciszą.

W trosce o należyty wypoczynek tej właśnie grupy turystów, odpowiednie władze podejmowały różne inicjatywy. Jedną z nich było wprowadzenie strefy ciszy. I tak zarządzeniem porządkowym z dnia 9. XII. 1972 r. wprowadzono strefy ciszy na najpiękniejszych jeziorach i rzekach Białostocczyzny.

Za strefy ciszy przyjęto nie tylko akweny wymienione w zarządzeniu, ale także przylegające tereny ładowe w promieniu około 300 m. Ta moc tego zarządzenia w okresie od 1 maja do 15 września, przez całą dobę zabrania się używania sprzętu pływającego wyposażonego w silniki spalinowe, a nie posiadających odpowiednich urządzeń tłumiących hałas, pojazdów mechanicznych oraz aparatów radiowych, instrumentów muzycznych itp. w sposób naruszający ciszę otoczenia.

Jednak jest wiele przykładów na to, że zarządzenie to nie jest respektowane, a rola władz, od których wymagałoby się, aby było przestrzegane, sprowadziła się chyba tylko do umieszczenia tabliczek informujących, że w stosunku do osób zakłócających ciszę wyznaczone będą wnioski karno-administracyjne.

Kilka tygodni temu byłem nad niewielkim, otoczonym pięknym sosnowym lasem, Jezioro Białym Wierśkim. W pobliżu leśniczówki Wasilczyki zauważyłem

przybite gwoździem do drzewa (co na to Liga Ochrony Przyrody?) tabliczki powiadające, że najbliższy teren jest zarezerwowany od 1 lipca do 19 sierpnia przez jakiegoś tam obywatela. Z faktu tego nie by jeszcze nie wynikało, ale w ub. roku, w tym samym miejscu i czasie, też był obóz i też harcerski, a w pobliżu Klubu Pletwonurków z Krakowa. Spokojnie do tego czasu jezioro i las, stały się miejscem gigantycznego jarmarku. Nie trzeba było mieć wrażliwych uszu, aby stwierdzić, że motorówka szalejąca po jeziorze nie posiadała żadnych tłumików. Te same motorówki widziałem już w maju br. spuszczone na wodę i przycumowane w pobliżu leśniczówki, niewykłuczone jednak, że właściciel zapłacił za w tym sezonie w urzędzie wyciszające hałas.

Wszystkie obozy są bardzo do siebie podobne i dlatego nie trzeba było wcale pesymistą aby twierdzić, że w bieżącym roku historia się powtórzy. Stąd czy dwustopniowy uczestników obozów oraz jego organizatorzy będą w kolizji z zarządzeniem, naruszając w oczywisty sposób spokój otoczenia, będą jednak postępowali tak, jakby ich to zarządzenie nie dotyczyło. Indywidualnego turystę można postawić za naruszenie ciszy i spokoju przed kolegium i ukarać, a jak można ukarać obóz firmowany przez ZHP czy inną organizację młodzieżową? Nie mam pretensji do młodzieży, ale do organizatorów, że na miejsce obozów wybierają akurat strefę ciszy i do władz, które na taką lokalizację obozów wyrażają zgodę.

JAN BIL
Białystok



Szkola Podstawowa nr 1 w Głęboku należy do tych obiektów, które ze względu na ich położenie i budowę bardzo chętnie odwiedzają na kłopoty.

Dzisiejsza Puszcza Knyszyńska to olbrzymi kompleks lasów pozostałych po dawnych puszczach, ciągnący się niegdyś od Knyszyna do granicy państwowej. Rozległe lasy nęciły mnóstwo zwierząt, możliwości ujarzemia i eksploatacji pierwotnej natury. Ruszyła więc fala kolonizacji według jednego z wieków XVI, według innych już w wieku XV. Puszcza spieniała początkowo rolę królewskich terenów łowieckich. Powstały więc zamieszkałe przez tzw. osoczników. Jedną z nich były Koziniec, w których mieszkali Kozopatrzy i Patrzykozy. Jako forma szatańskich przetrwał do dziś nazwisko Trykoczko. Podobną rolę spełniały wieś Czarny Stok, Chodorówka, Skindzierz i inne.

Po drewno, jako cenny surowiec, sięgnięto znacznie później. Było spławiane rzekami, a na miejscu rozwinęła się jego sucha destylacja. Nad rzekami stanęły młyny.

Kolonistami byli często Mazurzy, którzy stawiali sobie mieszkania zwane budami. Do dziś mamy nazwy wsi: Lacka Buda, Łękołuda, Budzisk. Ważną gałęzią produkcji było bartnictwo. Przewodnik Z. Sokołowski podaje, że w r. 1852 było w Puszczy Knyszyńskiej 9770 barci. W lesnych i przyleśnych wsiach można niekiedy spotkać jeszcze ule wydłubane w kłodach, zawieszane na przydomowych drzewach.

Przetrwało mnóstwo nazw leśnych uroczysk jako świadectwo różnych form eksploatacji lasu: Smolana Piec, Smolana Piec, Stary Majdan, Nowy Majdan, Młyn Myśliwiec, Smolna, wieś Popiołowa, wiele nazw wsi i uroczysk kojarzą się z dawną florą i fauną puszczy oraz jej kolonizacją. Oto uroczyska: Czeremchowa Tryba, Jeleń, Wilcza Jama (dwa razy), Debowe Biota, Debniki, Jesionica, Czortowa Chata, Czerwone Bagno (nie mylić z rezerwatem koło Rajgródu), miejscowości:

Wyreby, Jasionówka, Jasionowa Dolina, Brzozówka (cztery razy), Włoszanka, Koronna, Folwarczna i Ziemiańska), Brzozowa Biota, Dębina, Dąbrowki, Dubownik, Lipka, Lomy, Lubińska, Grzybowszczyzna, Wierchlesie, Łosiniec, Stary Tartak, Grady, Sosnowe Bagno, Sosnowik, Kozłowy Ług, Borsukowina, Borsukówka, Krukowszczyzna (dwa razy), Zubry, Bobrowa Bobrowniki, Dudki, Kobuzie, Hutki, Nowiny Zdroje, Nowiny Kasjerskie (nowina — ziemia uprawiana po wykarczowaniu lasu). Są wieś Ponikla i Poniklica. Przypomina to roślinie — turzycę o nazwie ponikla błotna. Mam też wieś Rybniki. Według Encyklopedii Staropolskiej (str. 189) rybnikami nazywano stawy rybne.

Obok szosy Białystok — Korycin możemy oglądać odłogi dawnego gościńca biegnące wśród wiekowych sosn. W wielu miejscach majdany dymili do ostatniej wojny. Osobny rozdział stanowiła zbudowana przez Niemców podczas pierwszej wojny światowej sieć kolejek leśnych związanych z rabunkowym cięciem puszczy i powstałymi na tej bazie licznymi tartakami, z których większość przestała istnieć. Zostały po nich nazwy jak np. Tartaczny Plac w lesie między Kopiskiem i Chrabolami.

Kolejki kursują nadal, choć ograniczono znacznie sieć torów. Po zlikwidowanych torach zostały wykopy i nasypy biegnące jak strzelił przez leśne ostępy. Są to znane chaty i sprzęt domowy własnego wyrobu.

komite ścieżki i dróżki używane przez motocyklistów i wozaków.

Z czasów współczesnej gospodarki leśnej (XIX–XX wiek) pochodzą rowy graniczne okalające lasy państwowe. Ich znaczne rozmiary oraz długość, dają wyobrażenie, jak poważnym przedsięwzięciem było ich wykopanie w czasach gdy nie było spychaczy i koparek. Rowy, w połączeniu z rogatkami na punktach wylotowych, chroniły lasy przed kradzieżą drewna. I dziś — mimo zniesienia rogatek — często komplikują proceder leśnym złodziejom.

We wsiach leżących w Puszczy Knyszyńskiej lub na jej obrzeżach, można nadal podziwiać drewnianą architekturę, zdo-

dy, które przetrwały często tylko dzięki wycieczkom na nich kapliczkom. Zakorzeniony przesał głosi, że tragiczny los spotka każdego, kto podniesie rękę na takie drzewo. Jest też dużo pomników w różny sposób upamiętniających miejsca tragicznych wydarzeń.

Prawdziwymi zabytkami są rozsypujące się ze starości drewniane kapliczki na samotnych sosnach przy drodze z Kopnej Góry do wsi Woronice. Niekiedy ponosi fantazja, twierdząc, że były to... skrzynki kontaktowe powstańców 1863 r. W istocie kapliczki pochodzą z okresu międzywojennego.

W rozległej Puszczy Knyszyńskiej spotykamy mozaikę typów siedliskowych, wiele niepowtarzalnych zespołów roślinnych ludzko przypominających Puszcze Białowieską. Niekóre fragmenty są rezerwatami.

Warto pomyśleć, aby za rezerwat uważać nie tylko fragmenty położone przy głównych drogach. Wiele odleglejszych, bardziej okazałych drzewostanów ulega bowiem wycięciu i nikt nie ma możliwości obejrzenia piękna starego lasu.

Z rzadkich zwierząt dobrze czuje się tu ryś, przetrwały puchacz, bocian czarny i gronostaj. W ostatnich latach coraz częściej można spotkać łosia. Teraz człowiek oddał Puszczy również żubra. Pięć żubrów z przyczynkami żyje w lasach Nadleśnictwa Waliły.

W ciągu wielowiekowej działalności człowieka, lasy uległy znacznym przeobrażeniom. Z rabunkowo eksploatowanych puszczy stały się przedmiotem planowej gospodarki i hodowli. Chociaż i dziś są często bezzmysłnie kaleczone, to jednak na ogół ludzie drugiej połowy XX wieku coraz częściej i skuteczniej chronią lasy jako dobro swoje i przyszłych pokoleń.

ROMAN PRUSKI

Co nam zostało z Puszczy Knyszyńskiej?

Obok szosy Białystok — Korycin możemy oglądać odłogi dawnego gościńca biegnące wśród wiekowych sosn.

W wielu miejscach majdany dymili do ostatniej wojny. Osobny rozdział stanowiła zbudowana przez Niemców podczas pierwszej wojny światowej sieć kolejek leśnych związanych z rabunkowym cięciem puszczy i powstałymi na tej bazie licznymi tartakami, z których większość przestała istnieć. Zostały po nich nazwy jak np. Tartaczny Plac w lesie między Kopiskiem i Chrabolami.

Kolejki kursują nadal, choć ograniczono znacznie sieć torów. Po zlikwidowanych torach zostały wykopy i nasypy biegnące jak strzelił przez leśne ostępy. Są to znane

ne chaty i sprzęt domowy własnego wyrobu.

W wielu wsiach zakorzenione są głęboko — i niestety, praktykowane — tradycje kłusownicze. Niekiedy zaś jeszcze dziś wyruszają do lasu z piłą i siekierą „na „nocną robotę”...

Zywe są wśród ludu opowieści i legendy dotyczące głównie czasów napoleońskich i obu wojen światowych.

Ludzie opowiadają, jak to w czasach istnienia „starego gościńca”, na przejeździe przez bagnistą rzeczkę Kramiankę, opryskliwy przestępował drogę i rabował dobytek podróżnych. Bywało także jeszcze w pierwszych latach po ostatniej wojnie.

W tutejszych lasach spotykamy wiele wspaniałych drzew — pomników przyro-

PRACA

ZATRUDNIĘ natychmiast z aktualną kartą zdrowia: cukierników i kierowców — płaca 3.000 zł, kelnerów, pomocników kuchennych i bufetów — płaca 2.000 zł oraz zakwaterowanie i wyżywienie bezpłatnie. Restauracja „Morskie Oko” Jurata tel. nr 193. Zbigniew Cwerner.

g 2704-00

PRZYJĘĆ od zaraz pomoc do dziecka półtorarocznego na stałe lub dochodzącą. Białystok, Piasztowska 21 m. 34 (po godz. 18).

g 2716-00

LOKALE

KUPIĆ własnościowe M-1 lub M-2. Proszę o podanie ceny. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2709.

g 2709-1

BIAŁYSTOK — spółdzielcze M-4, centrum — zamienie na mieszkanie równorzędne w Łomży. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2708.

g 2708-1

WŁASNOŚCIOWE M-4, wszystkie wygody, okolica Zwierzycy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2707.

g 2707-1

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje niekrepującego pokoju. Wiadomość: Białystok, Sienkiewicza 26a m. 1.

g 2708-1

POSZUKUJĘ pomieszczenia na prowadzenie zakładu krawieckiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2701.

g 2701-1

STUDENT poszukuje pokoju w pobliżu Akademii Medycznej. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2698.

g 2698-1

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2697.

g 2697-1

MIESZKANIE M-4 w Białym Podlaskim, ul. Mickiewicza 19/1 m. 55 zamienie na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Kijacko.

g 2695-1

KUPIĆ własnościowe M-3 lub M-4. Oferty szczegółowe składać: Biuro Ogłoszeń nr 2694.

g 2694-1

MAŁŻENSTWO poszukuje pokoju z kuchnią — może być większy pokój ewentualnie kuchnia letnia na okres 1 roku. Opłata do uzgodnienia. Listy pisać: Białystok, ul. Cieszkowska 25 m. 61. Rzedzian.

g 2693-1

MŁODYM pracownikom wynajmę pokój z telewizorem — stare budownictwo. Białystok, ul. Kozłowa 40 (rejon Jurowiecki).

g 2689-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 w Rybniku, Piaszt 4 m. 9 zamienie na mieszkanie spółdzielcze M-4 w Białymstoku. Wiadomość: Alicja Łuszczyńska, Białystok, Pułkownika 1 m. 35 (po godz. 15).

g 2687-1

MIESZKANIE czteropokojowe z wygodami, ogród i budynek gospodarczy — sprzedam. Wiadomość: Jadwiga Pleczyńska, Elk — 19-300, Kiłńskiego 7.

p 665-1

ŁOMŻA — M-4 zamienie na mieszkanie w Białymstoku. 18-400 Łomża, ul. Turlejskiego 5/34.

p 649-1

ODSTĄPIĆ pokój samotnemu panu. Białystok, Kraszewskiego 41.

g 2610-1

PILNIE kupię M-2 własnościowe w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2655.

g 2655-00

SAMOCHODY

„WARTBURG 312” — sprzedam. Łomża, Nowogrodzka 62 A.

p 680-0

SAMOCHÓD osobowy „Fiat 600” (produkcyjny wioski) cena 35 tys. — sprzedam. Białystok, ul. Naręwka 2 m. 49. E. Okulicz.

g 2700-1

SAMOCHÓD „Syrene” nową — sprzedam. Białystok, Broniewskiego 8 c, m. 61.

g 2699-1

„SYRENE 104” (rok produkcji 1969) — niedrogo sprzedam. Grajewo, Broniewskiego 11/8, tel. 728.

p 680-1

„WARTBURG” na spiralach po kapitalnym remoncie — sprzedam. Cena — granica 65 tys. Jerzy Krasiński Pisanica, woj. suwalskie.

p 666-1

NADWOZIE „Moskwiczka 408” po wypadku — kupię. Wiadomość: Białystok, Tarnowska 16.

g 2687-00

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĆ domek w dobrym stanie w cenie do 200.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2696.

g 2696-1

PILNIE odstąpić działkę budowlaną oraz sprzedam fundament ze stropem. Hajnówka, Wyzwolenia 22/19.

p 641-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 14,5 ha (cena dostępna) oraz ciekawiejsze „Ursus 22” sprzedam. Marian Anuszkiewicz, Kleszczewo gm. Wieliczki.

p 651-1

GOSPODARSTWO 9 ha i zabudowania — sprzedam (PKS, PKP na miejscu). Feliks Sliwowski, Gąsawka-Skwarli, 18-103 Płonka, woj. białostockie.

p 673-0

RÓŻNE

31 MAJA na trasie Suwałki — Olecko zostawiono w „Zuku” dziennik zaleg. Uczniwego kierowcę proszę o zwrot. Elżbieta Szczecińska, 19-405 Cimochoy, woj. suwalskie.

p 616-1

TAKSOMETER „Haldia” — sprzedam. Jerzy Rudziński, zam. Sedranki, p-ta Olecko.

p 668-1

NAPRAWA telewizorów — telefon 252-01, Kilibisz.

g 2346-0

POGOTOWIE telewizyjne tel. 232-55, 223-78, elektronik Tałataj.

g 2444-0

ZURIT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów:

Al. 1 Maja 13/2, tel. 365-37, 342-36

poniedziałki od 11 do 17

pozostałe dni od 9 do 17

ul. Naręwka 3, tel. 257-70

ul. Olekiewska — Starosielce, tel. 263-3

soboty od 10 do 18

pozostałe dni od 9 do 17.

k 2201-00

NAPRAWA telewizorów — telefon 229-16, Baszun.

g 2270-00



ROLNIKU WYTNIJ I ZACHOWAJ!

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi
w Białymstoku

ogłasza terminarz zakupów cieląt rasy ncb obojga płci, byczków i cielczek pochodzących z krzyżówek z rasami mięsnymi, jałowek użytkowych oraz koni rzeźnych w miesiącu lipcu 1975 r., które odbędą się w niżej podanych miejscowościach:

Data	Miejsce i godzina zakupu
1.07.75 r.	Siemiatycze 10.00, Drohiczyń 10.00, Perlejewo 10.00, Grodzisk 10.00, Mońki 8.00, Zbójna 8.00.
2.07.75 r.	Piekuty 10.00, Rudka 10.00, Klukowo 10.00, Rutki Kossaki 9.00, Zawady 9.00, Wizna 9.00, Węgorzewo 10.00, Ryn 10.00, Węgliszyn 10.00.
3.07.75 r.	Jasionówka 8.00, Kalinówka 8.00, Knyszyn 8.00, Trzcianna 8.00, Ukta 10.00, Banie Mazurskie 10.00, Grabowo k.Goldapi 10.00, Mały Płock 8.00, Radziłów 9.00.
4.07.75 r.	Ryboły 9.00, Brzozowo Stare 9.00, Kulesze Kościelne 10.00, Grabowo k.Kolna 8.00, Stawiski 8.00, Lachowo 8.00, Żytkiemy 9.00, Dubeninki 9.00, Skomack Wielki 10.00, Stare Juchy 9.00.
7.07.75 r.	Krypno 8.00, Goniądz 8.00, Jaświły 8.00, Sidra 10.00, Kolno 8.00, Tursoł 8.00, Suwałki 9.00, Trakiszki 10.00, Widugiery 10.00.
8.07.75 r.	Tykocin 9.00, Ciechanowiec 10.00, Tursoł Kościelna 9.00, Milejczyce 10.00, Boguty Płanki 10.00, Nur 10.00, Zareby Kościelne 10.00, Szulborze 10.00, Mikołajki 10.00, Filipów 9.00, Przecół 9.00.
9.07.75 r.	Augustów 10.00, Bargłów 10.00, Nowinka 10.00, Sztabin 10.00, Wyski 10.00, Wąsosz 9.00, Szczuczyn 9.00, Andrzejewo 10.00, Wydmyny 9.00, Galużki Wielkie 10.00.
10.07.75 r.	Krasnybór 10.00, Jaminy 10.00, Janówka 10.00, Kobylin Borzymy 9.00, Brańsk 10.00, Belda 9.00, Grajewo 9.00, Białaszewo 9.00, Pisz 10.00, Elk 9.00, Długie 9.00, Wiśniewo Elckie 10.00.
11.07.75 r.	Kowalewiczyna 9.00, Łapy 9.00, Szepietowo 10.00, Zambrow 9.00, Szumowo 9.00, Rutka Tartak 9.00, Wiżajny 10.00, Prostki 9.00, Rożnińsk 10.00.
14.07.75 r.	Ruś Stara 9.00, Jablonka Kościelna 10.00, Michałowo 9.00, Sokoły 9.00, Sejny 10.00, Stary Folwark 9.00.
15.07.75 r.	Siemiatycze 10.00, Drohiczyń 10.00, Perlejewo 10.00, Grodzisk 10.00, Mońki 8.00, Zbójna 8.00, Nowogród 10.00, Szczuczyn 8.00, Bakałarzewo 8.00.
16.07.75 r.	Suchowola 9.00, Dąbrowa 10.00, Janów 10.00, Korycin 9.00, Rutki Kossaki 9.00, Zawady 9.00, Wizna 10.00, Giżycko 10.00, Sokółki 9.00, Kowale Oleckie 9.00, Goldap 9.00.
17.07.75 r.	Jasionówka 8.00, Kalinówka 8.00, Knyszyn 8.00, Trzcianna 8.00, Radziłów 9.00, Kołaki 9.00, Gać 9.00, Budry 10.00, Olszewo Węgorz 10.00.
18.07.75 r.	Juchnowiec 9.00, Boćki 10.00, Zabłudów 9.00, Rynki 9.00, Śniadowo 10.00, Jedwabne 10.00, Piątka 10.00, Biała Piska 10.00, Orzysz 10.00, Miłki 10.00.
23.07.75 r.	Augustów 10.00, Bargłów 10.00, Nowinka 10.00, Sztabin 10.00, Wąsosz 9.00, Szczuczyn 9.00, Olecko 8.00, Wieliczki 8.00, Krasnopol 9.00.
24.07.75 r.	Krasnybór 10.00, Jaminy 10.00, Janówka 10.00, Kobylin Borzymy 10.00, Belda 9.00, Grajewo 9.00, Białaszewo 9.00, Rajgród 9.00, Świętajno 8.00, Zalesie 9.00.
25.07.75 r.	Narew 10.00, Hajnówka 10.00, Narewka 10.00, Czyże 10.00, Orla 10.00, Zambrow 9.00, Szumowo 9.00, Pozezdrze 10.00, Krukielki 10.00, Szypiszki 10.00, Jeleniewo 10.00.
28.07.75 r.	Krypno 8.00, Goniądz 8.00, Jaświły 8.00, Strabla 9.00, Kolno 8.00, Tursoł 8.00.
29.07.75 r.	Tykocin 9.00, Ciechanowiec 10.00, Bielsk 9.00, Dziadkowice 10.00, Boguty Płanki 10.00, Nur 10.00, Zareby Kościelne 10.00, Szulborze 10.00, Raczkę 9.00.
30.07.75 r.	Piekuty 10.00, Klukowo 10.00, Wys. Maz. 10.00, Wyski 10.00.
31.07.75 r.	Suraz 9.00, Chraboby 9.00, Łubin Kościelny 10.00, Czyżew 10.00, Kołaki 9.00, Gać 9.00.

AUKCJE JAŁÓWEK:

9.07.75 r. Szepietowo 10.00.

ZAKUPY cieląt odbywać się będą w punktach skupu „GS”, natomiast w Szepietowie, w bazie POZH zakupywane będą cielęta dobrze odchowane, wyrosnięte, prawidłowej budowy, typowej danej rasy.

PONADTO przy spędach cieląt będą kupowane jałowki użytkowe rasy ncb oraz konie rzeźne.

CIEŁĘTA spełniające warunki będą zakupywane według obowiązującego cennika Przemysłu Mięsnego, a obok tych cen sprzedawcy za cielęta w wadze cieliczki i byczki do 150 kg otrzymają dodatek w wysokości 20 proc. za cieliczki ncb oraz byczki i cieliczki pochodzące po krzyżówkach z rasami mięsnymi, 15 proc. za byczki ncb i 30 proc. za cieliczki zarodowe.

POZH BIAŁYSTOK.

k 2487-1



UPRZEMIE INFORMUJEMY,
że z myślą o osobach,
dysponujących środkami pieniężnymi z przeznaczeniem na lokatę,
Z DNIEM 1 LIPCA BR.

PKO WPROWADZA NOWĄ FORMĘ OSZCZĘDZANIA W POSTACI OKAZIELSKICH WKŁADÓW TERMINOWYCH Z DYSKONTEM OPROCENTOWANYCH W WYSOKOŚCI 5 PROC. W STOSUNKU ROCZNYM.

Wydawane klientom dowody oszczędnościowe, uprawniające do podjęcia po 5 latach kwoty znacznie wyższej od dokonanej wpłaty.

WPLACAJĄC NA PRZYKŁAD kwotę 3.918 złotych, otrzymuje się dowód uprawniający do podjęcia po 5 latach 5.000 ZŁOTYCH

Dokładniejsze informacje w placówkach PKO. k 2385-00



ZAKŁADY
USŁUG METALOWYCH
BIAŁYSTOK
ul. Ogrodowa 11
tel. 318-62 i
ul. Elewatorska 17
tel. 292-31

ZAPRASZAJĄ

szanownych PT Klientów do korzystania z usług metalowych i zamawiania różnych wyrobów metalowych. Zakłady te wykonują następujące wyroby:

NOWOŚCI

- mieszarka — betoniarka o poj. 80 L zasilana energią elektryczną o napięciu 220 V
- urządzenia do półmechanicznego transportu obornika wg żądanych wymiarów i długości ciągu komunikacyjnego
- regaly z kątownika perforowanego do piwnic i garaży,
- łazienkowe osuszacze do bielizny.

PONADTO:

- garaże metalowe o różnych wymiarach
- kwietniki ścienne i stojące
- ogrodzenia, bramy, bramki, balustrady schodowe i balkonowe
- różne wyroby z blachy ocynkowanej i czarnej
- zamknięcia i okucia do drzwi garażowych, piwnic, obór, stodół itp.

inne usługi tokarskie, frezerskie, spawalnicze, blacharskie i wszelkie ślusarskie,

Zamówienia na powyższe wyroby i usługi przyjmujemy w godzinach od 8 do 14.

* * *

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW

przy ul. Wierzbowej 6

zaprasza wszystkich właścicieli samochodów osobowych do korzystania z usług motoryzacyjnych codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 6 do 22, w soboty od godz. 6 do 18.

NATOMIAST w NIEDZIELĘ stacja pełni dyżur w godz. od 8 do 14, w dniach: 6.VII, 13.VII, 20.VII, 21.VII, 3.VIII, 10.VIII, 17.VIII, 24.VIII i 31.VIII.

WYKONUJEMY NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

- * mycie nadwozi automatyczną myjnią
- * mycie podwozi
- * wymiana opon
- * wyważanie kół
- * sprawdzanie i ustawianie geometrii kół jezdnych
- * badanie, regulacja i naprawa hamulców
- * pomiar i ustawianie świateł
- * diagnostyka i regulacja silników 4-suwowych na „Diagnoskopie ZD-1”
- * przeglądy techniczne i naprawy bieżące
- * smarowanie i wymiana olei
- * przeglądy rejestracyjne samochodów osobowych i dostawczych
- * wszelkie usługi proste.

ZAPEWNIAMY FACHOWĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĘ.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że posiadamy do upłynienia części zamiennie do samochodów „STAR” po obniżonych cenach oraz ceownik aluminiowy 60 mm i pręty z aluminium o średnicy: 20, 30, 40, 45, 50, 60, 80 mm.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia,

ul. Elewatorska 17, tel. 292-31, wewn. 14.

k 2479-1

SUKIENKI DZIEWCZĘCE I DAMSKIE

- z torlenu
- gofry
- stilonu
- lnu

w szerokim asortymencie wzorów i kolorów

polecają sklepy

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU ODZIEŻĄ

w Białymstoku i na terenie województw:
białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego

ZAPRASZAMY.

K 2433-1



OPROCENTOWANY
RACHUNEK WALUTOWY
NAJLEPSZĄ LOKATĄ PIENIĘDZY
ZAGRANICZNYCH.

Jeśli posiadasz dolary, funty, franki

lub inną walutę wymienialną

w BANKU PKO SA uzyskasz od 3 do 5 proc. odsetek rocznie!

Wysokość oprocentowania zależy jest od terminu utrzymania wkładu.

RACHUNKI walutowe prowadzone są w walucie wpłaty lub — na życzenie klienta — w innej walucie wymienialnej.

WŁAŚCICIELE mają szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju i na zagranicę — bez odrębnych zezwoleń dewizowych.

BANK PKO zachowuje pełną dyskrecję i zwraca wkład na każde życzenie klienta.

RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI
EKSPOZYTURA BANKU PKO SA
Sienkiewicza 16/18
15-092 BIAŁYSTOK

TAM MOŻNA ZASIĘGNAĆ
SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI

k 2070-0



UWAGA ROLNICY!

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowanymi w Białymstoku ogłasza terminarz zakupów

KONI ROBOCZYCH I RZEŹNYCH
na eksport w miesiącu lipcu 1975 r.

Data	Miejscowość i godzina rozpoczęcia spędu
2.07.75 r.	Węgorzewo 10.00, Suchowola 9.00, Dąbrowa Bł. 12.00
3.07.75 r.	Mały Płock 9.00, Janów 9.00, Sokółka 12.00
4.07.75 r.	Zaścianki 8.00, Mońki 10.00, Stawiski 12.00
7.07.75 r.	Kolno 9.00, Goniądz 11.00, Suwałki 10.00
8.07.75 r.	Mikołajki 10.00, Nur 10.00, Ciechanowiec 11.00
9.07.75 r.	Wydmyny 10.00, Szczuczyn 9.00, Augustów 12.00
10.07.75 r.	Pisz 10.00, Grajewo 9.00, Brańsk 10.00
11.07.75 r.	Prostki 9.00, Zambrow 10.00, Szepietowo 12.00
14.07.75 r.	Zabłudów 8.00, Sokoły 10.00, Sejny 10.00
15.07.75 r.	Tykocin 9.00, Nowogród 12.00
16.07.75 r.	Giżycko 10.00, Dąbrowa Bł. 9.00, Suchowola 12.00
17.07.75 r.	Budry 10.00, Sokółka 10.00
18.07.75 r.	Biała Piska 10.00, Piątka 9.00, Jedwabne 12.00
23.07.75 r.	Janów 9.00, Augustów 10.00, Olecko 12.00
24.07.75 r.	Knyszyn 8.00, Mońki 10.00, Elk 12.00
25.07.75 r.	Zaścianki 8.00, Zambrow 11.00
28.07.75 r.	Kolno 9.00, Goniądz 12.00
29.07.75 r.	Ciechanowiec 9.00, Szepietowo 12.00

W każdy wtorek i piątek kupowane będą konie rzeźne i robocze w bazach POZH w Mońkach i Szepietowie.

Ponadto konie r

Suwalszczyzna — zagłębiem turystycznym i żywnościowym

Warunki geograficzne woj. suwalskiego — spora powierzchnia lasów i jezior — predysponują ten region do rozwoju turystyki. Turystyka — po rolnictwie i przemyśle — będzie jedną z rozwijających się dziedzin życia gospodarczego Suwalszczyzny.

Na podstawie planów społeczno-gospodarczego rozwoju dotychczasowych województw białostockiego i olsztyńskiego władze woj. suwalskiego opracują wypadkową obu programów uwzględniającą turystyczne zagospodarowanie terenu. W planie jest powołanie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych zajmującego się m. in. programowaniem inwestycji i ruchu turystycznego. Jako centralna siedziba instytucji i organizacji turystycznych w województwie widzieliśmy jest Giżycko.

Natomiast walory klimatyczne Augustowa wskazują na wykorzystanie miasta i jego okolic jako ośrodka sanatoryjnego. Elk — według wspólnej wizji — będzie centrum gospodarczym województwa, a Olecko — ma sku-

piąć instytucje związane z obsługą i zarządzaniem rolnictwa. Rolnictwo w powiązaniu z rozwojem przemysłu rolnospożywczego powinno stworzyć z Suwalszczyzną „zagłębie żywnościowe”, dostarczające na rynek produkty mięsne i owocowo-warzywne.

Priorytetową gałęzią produkcji rolniej będzie hodowla. Suwalszczyzna ma duże możliwości zwiększenia obsady bydła i trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych. Świadczą o tym jej dotychczasowe rezerwy. W oparciu o hodowlę nastąpi dalsza rozbudowa Zakładów Mięsnych w Elku, budowane i modernizowane będą zakłady przetwórcze mleka.

O profilu gospodarczym województwa decydujące będzie także przemysł materiałów budowlanych wykorzystujących miejscowe surowce naturalne. Lasy, stanowiące około 30 proc. użytków rolnych, stwarzają szanse rozbudowy przemysłu drzewnego i meblarskiego. Nowo opracowany program społeczno-gospodarczego rozwoju Suwalszczyzny uwzględni te wszystkie możliwości regionu. (ib)



Na białostockim deptaku. Fot. R. Sienko

Z korzyścią dla klienta

W BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU WELNIANEGO IM. SIERŻANA przeprowadza się obecnie kompleksową rekonstrukcję warunków technologicznych produkowanych tkanin.

Wspomniane czynności mają na celu z jednej strony racjonalne wykorzystanie surowców, z drugiej — dostarczenie klientowi tkanin naprawdę nowoczesnych, o estetycznym wyglądzie, ulepszonej jakości oraz wysokich parametrach użytkowych.

Zrekonstruowane tkaniny będą miały 154 cm szerokości zamiast dotychczasowych 144 cm. Umożliwi to zakładom odzieżowym pełniejsze wykorzystanie tkanin przy wykroju modeli. Całkowita rekonstrukcja tkanin zostanie zakończona do końca sierpnia br. Na tegoż jesiennej giełdzie towarowej BZPW zaofiarują swoje tkaniny już w nowym wydaniu. (gen)



Giżycko — ul. Warszawska. Fot. Z. Lenkiewicz

Truskawki, truskawki...

Sezon truskawkowy w pełni. W skłach i na straganach pod dostatkiem tych smacznych i wartościowych owoców. Staramy się spożywać je codziennie, pamiętając o tym, iż sezon jest krótki. Nie każdy jednak wie, iż sporządzić można z truskawek potrawy, które mogą zastąpić danie podstawowe.

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Witamina” pragnie umożliwić truskawkowe menu organizując w Białymstoku uliczne degustacje, na których można było spróbować gotowe danie, a także poznać jego recepturę. Zaprezentowano im. ryż z truskawkami, ryż zapiękanym z jajkiem i truskawkami.

2 lipca br. odbędzie się kolejna degustacja zorganizowana przez „Witaminę” i WPPG w barze mlecznym przy ul. Kilińskiego w godz. 10 — 13. Prezentowane będą m. in. chłodnik z truskawek, truskawki w galarecie, torciki truskawkowe, cocktail mleczno-truskawkowy. (zj)

NA ZDJĘCIU: Anna Babeczko pracownica SOP „Witamina” serwuje dzień truskawkowo-ogrodniczy. Właścicielstwo sporządzone.

recepturę. Zaprezentowano im. ryż z truskawkami, ryż zapiękanym z jajkiem i truskawkami. 2 lipca br. odbędzie się kolejna degustacja zorganizowana przez „Witaminę” i WPPG w barze mlecznym przy ul. Kilińskiego w godz. 10 — 13. Prezentowane będą m. in. chłodnik z truskawek, truskawki w galarecie, torciki truskawkowe, cocktail mleczno-truskawkowy. (zj)

NA ZDJĘCIU: Anna Babeczko pracownica SOP „Witamina” serwuje dzień truskawkowo-ogrodniczy. Właścicielstwo sporządzone.

recepturę. Zaprezentowano im. ryż z truskawkami, ryż zapiękanym z jajkiem i truskawkami. 2 lipca br. odbędzie się kolejna degustacja zorganizowana przez „Witaminę” i WPPG w barze mlecznym przy ul. Kilińskiego w godz. 10 — 13. Prezentowane będą m. in. chłodnik z truskawek, truskawki w galarecie, torciki truskawkowe, cocktail mleczno-truskawkowy. (zj)

recepturę. Zaprezentowano im. ryż z truskawkami, ryż zapiękanym z jajkiem i truskawkami. 2 lipca br. odbędzie się kolejna degustacja zorganizowana przez „Witaminę” i WPPG w barze mlecznym przy ul. Kilińskiego w godz. 10 — 13. Prezentowane będą m. in. chłodnik z truskawek, truskawki w galarecie, torciki truskawkowe, cocktail mleczno-truskawkowy. (zj)

recepturę. Zaprezentowano im. ryż z truskawkami, ryż zapiękanym z jajkiem i truskawkami. 2 lipca br. odbędzie się kolejna degustacja zorganizowana przez „Witaminę” i WPPG w barze mlecznym przy ul. Kilińskiego w godz. 10 — 13. Prezentowane będą m. in. chłodnik z truskawek, truskawki w galarecie, torciki truskawkowe, cocktail mleczno-truskawkowy. (zj)

O społeczno-gospodarczy rozwój miasta

W Komitecie Miejskim PZPR w Zambrowie odbyło się spotkanie człowiek aktywno partyjnego-gospodarczego miasta z Sekretariatem KM partii. Uczestniczyli w nim m. in. wicewojewoda łomżyński-tow. Stanisław Ciupa. I sekretarz KM — tow. Tadeusz Poteraj zapoznał aktywność z realizacją zadań produkcyjnych przez zambrówskie zakłady pracy i wykonawstwem zobowiązań produkcyjnych oraz z postępem czynów społecznych, podjętych przez załogi na rzecz miasta.

Zambrówskie zakłady pracy na ogół pomyślnie zrealizowały zadania produkcyjne. Zobowiązania produkcyjne wykonywały w 76 proc. Wartość dotychczasowych czynów społecznych przekroczyła 7 mln zł.

Wicewojewoda łomżyński — tow. Stanisław Ciupa przedstawił zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w dalszym rozwoju województwa łomżyńskiego.

W twórczej i rzeczowej dyskusji aktywność partyjną omawiali spawacy związane z dalszym społeczno-gospodarczym rozwojem miasta. (oles)

Mieszkańcy swemu miastu

Łańcuchianie coraz liczniej realizują podjęte wcześniej zobowiązania o czynach społecznych na rzecz miasta. Itak np. przy porządkowaniu terenów wystawowych i rekreacyjnych przy ul. Kawalerskiej, 25 osób z Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych pracowało społecznie 75 godzin, 168 uczniów Szkoły Podstawowej nr 19 — 510 godz. i 50 uczniów Szkoły Zawodowej nr 8 — 250 godzin. Łączna wartość tych prac wyniosła ponad 12 tys. zł. Natomiast w porządkowaniu cmentarza wojewódzkiego Biura Geodezji i Urządzeń Rolnych, pracując społecznie przez 216 godzin w dwu ostatnich tygodniach. Wartość wykonanych robót — 5,5 tys. zł. (SA)

Młodzież sadzi las

Na obszarze Państwowego Nadleśnictwa w Białymstoku Państwowe Nadleśnictwo wpłaciło 31 tys. zł. Za te pieniądze młodzież wyjechała na wakacyjną wycieczkę. Służba leśna z białostockiego Nadleśnictwa — w związku z przejmowaniem gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi — będzie potrzebować coraz więcej młodych, pomocnych rąk. W roku ubiegłym Nadleśnictwo przejęło z PFZ 261 ha. Ile ziemi do zagospodarowania, a więc zasiedlenia zostanie w tym roku, dokładnie jeszcze nie wiadomo, chociaż orientacyjnie można założyć, że na pewno nie mniej. (BM)

REJON ENERGETYCZNY AUGUSTÓW przeprowadza odbiór energii elektrycznej za przerwę, jakie wystąpią w następujących miejscowościach: — Pławne Ruskie w dniach od 1 do 3.07.75 r. w godz. od 7 do 15 — Olszanka w dniach od 4 do 5.07.75 r. w godz. 7-15; — Osowy Gród, Osowy Gród kol., Gliniski, Gliniski kol., Swiderok, Grabowy Bór, Grabowy Gród, Promiski I, II w dniach od 1 do 10.07.75 r. w godz. 7-15. W/w przerwy podjętowane są koniecznością wykonania remontu urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udzieli R.E. Augustów tel. 471 i 472 wewn. 15.

K 2470-1

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁOSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgierskiego — przerwa urlopową. Państwowy Teatr Lalek — przerwa urlopową.
KINA
„Północ” — „Dzień grzechu”, prod. polsk., kol. (od lat 18), godz. 15.15 i 20. (Ostatnie dni).
„Ton” — „U kresu”, prod. węg. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20. (Ostatnie dni).
„Srebrna” — „Pożegnanie z filmem”, prod. franc. (od lat 18), dod. — „Szkice do portretu reżysera”, godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Studio” — „Trzy kroki w szaleństwo”, prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Złoty” — „Złoty”, prod. ang., panor., kol. godz. 17 i 20.
„Spotkanie” — „Jedynym wyściem jest śmierć”, prod. kanad. (od lat 15), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
ŁOMŻA
„Łomża” — „Młodość”, prod. ang. (od lat 15).
„Łomża” — „Październik”, „Nieścisłość”, prod. franc.
SUWAŁKI
„Suwałki” — „Gdyby Don Juan był kobietą”, prod. franc. (od lat 18).
„Suwałki” — „Merkury”, „Konformista”, prod. węg. (od lat 18).
„Augustów” — „Człowiek w dżungli”, prod. CSRS.
Białystok
„Białystok” — „Porozmawiaj o kobietach”, prod. USA (od lat 18).
„Białystok” — „Nieuchwytny morderca”, prod. węg. (od lat 18).
„Elk” — „Orzeł”, „Johnny poszedł na wojnę”, prod. USA (od lat 18).
„Elk” — „Złota”, „Cenny lup”, prod. franc. (od lat 15).
„Giżycko” — „Cześć, artysto”, prod. franc. (od lat 18).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

M U Z E A
Muzeum Okręgowe w Białymstoku — Ratusz — czynne codziennie w godz. 12-20.

PROGRAM I
1322 MHz
Widomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
5.00 Poranne Rozmaitości Rolnicze. 5.30 Gospodarka rolnicza. 6.10 Takt i minuty. 7.30 Dzień dobry, kierowco. 7.40 Propozycje do listy przebojów. 8.10 Melodie naszych przysiół. 8.25 Chwila prawdy — fragmenty. 8.30 Kierownictwo koncertu rozrywkowy. 9.05 Wskazanie z przebiegiem. 9.30 Radio Praga prezentuje: 10.00 Lato z R. i. 10.15 18.00. 10.30. 10.45. 10.55. 11.00. 11.15. 11.30. 11.45. 11.55. 12.00. 12.15. 12.30. 12.45. 12.55. 13.00. 13.15. 13.30. 13.45. 13.55. 14.00. 14.15. 14.30. 14.45. 14.55. 15.00. 15.15. 15.30. 15.45. 15.55. 16.00. 16.15. 16.30. 16.45. 16.55. 17.00. 17.15. 17.30. 17.45. 17.55. 18.00. 18.15. 18.30. 18.45. 18.55. 19.00. 19.15. 19.30. 19.45. 19.55. 20.00. 20.15. 20.30. 20.45. 20.55. 21.00. 21.15. 21.30. 21.45. 21.55. 22.00. 22.15. 22.30. 22.45. 22.55. 23.00. 23.15. 23.30. 23.45. 23.55. 24.00.

PROGRAM II
367 MHz
Widomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PROGRAM III
72.50 MHz
Widomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PROGRAM IV
1322 MHz
Widomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PROGRAM V
367 MHz
Widomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PROGRAM VI
72.50 MHz
Widomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PROGRAM VII
1322 MHz
Widomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

dziennie z wyjątkiem poniedziałku i dni poświęconych w godz. 11-17, we wtorki i czwartki w godz. 13-19. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVII-wieczne freski z Supraśla. Wystawa czasowa: Branskie dwany dwunastowieczne. Muzeum Rechu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałku i dni poświęconych w godz. 11-17, we wtorki i czwartki w godz. 13-19. Wystawa stała: Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego. Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku, ul. Kilińskiego 7 — nieczynne. Muzeum WP, Dział Martyrologii, ul. Warszawska 1, czynne we wtorki, środy i piątki w godz. 11-17.

M U Z E U M W Ł O M Ż Y
Muzeum Regionalne ul. Sadowa 4, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałku i dni poświęconych w godz. 8-15, we wtorki i czwartki w godz. 13-19. Wystawy stałe: Rękodziełnictwo i sztuka kurpiowska. Jantar — bursztyn z kopalni „Narwa”. Wystawa czasowa: Kroniki kłockowe z Łomży.

M U Z E U M W S U W A Ł K A C H
Muzeum Ziemi Suwalskiej, ul. Kocińskiego 31, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałku i dni poświęconych w godz. 10-17, w piątki w godz. 12-19. Wystawy stałe: Archeologiczno-geologiczna — pradzieje Ziemi Suwalskiej. Muzeum Alfreda W. Kowalskiego. Wystawa czasowa: Sztuka ludowa Suwalszczyzny.

WYSTAWY
W BIAŁOSTOKU
Pawilon Wystawowy BWA, w Białymstoku, ul. Mickiewicza 2 — Główny Wojciecha Sadleja, malarstwo Alfreda Lenickiego (okrągłe war. 1900-1910). Wystawa czasowa: Dzieńnie przed poniedziałkiem w godz. 10-17. Salon Wystawowy, w Białymstoku, przy ul. Dąbrowskiej w „Młodzież radziecka”, wystawa czynna codziennie w godz. 12-20.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30. Widomości: 6.00. Przyjemne z polityką — rep. Z. Brzozowski; 7.00. Dzień dobry, gozdzina siodła; 8.30. Polscy piosenkarze; 17.30. Magazyn informacyjny; 17.45. Trudna praca — rep. Z. Brzozowski; 17.55. Tragiczny jazz.

TELEWIZJA
PROGRAM I
8.00. Poranne TV najmłodszych; 10.00. Nowe przygody Vidocga — odc. 1 film ser. prod. TV francuskiej; 16.30. Dziennik TV (kolor); 16.40. Obiektyw — program stołecznego województwa warszawskiego; 17.00. Z serii: „Przygoda” — wiosła film dok. pt. „Kiedy Sahara była zielona” (kolor); 17.15. Dla młodzieży: Lato z powiatem; 18.05. Nie tylko dla pań; 18.30. Film ser. prod. TV CSRR; 19.00. Opera tygodnia „Cyryl i Swanki” (kolor); 19.20. Dobranoc (kolor); 19.30. Dobranoc TV (kolor); 19.40. Dobranoc TV (kolor); 20.25. „Rancho w dolinie” — odc. 1 filmu ser. prod. USA; 21.15. Próba — program popularnonaukowy (kolor); 22.15. Dziennik TV (kolor); 22.30. Widomości sportowe; 22.40. Kabinet Starszych Panów — „Przełaz w podróży”.

PROGRAM II
17.30. „Ostatni lot Abatrosa” — odc. 1 filmu ser. prod. TV CSRR; 18.35. Kolor. Tytuł: „Dziękuję ci, film dok. prod. radz. (kolor); 19.00. Lato nad Bostorem (kolor); 19.20. Dobranoc (kolor); 19.30. Dobranoc TV (kolor); 20.25. „Rancho w dolinie” — odc. 1 filmu ser. prod. USA; 21.15. Próba — program popularnonaukowy (kolor); 22.15. Dziennik TV (kolor); 22.30. Widomości sportowe; 22.40. Kabinet Starszych Panów — „Przełaz w podróży”.

TELEWIZJA RADZIECKA
7.05 — Gimnastyka poranna (kolor); 7.30 — Filmy animowane (kolor); 8.00 — Przywołanie — fab. film (kolor); 8.15 — Filmy dokumentalne kraj. woj. socjalistycznych; 13.50 — Szkoła szlachetności; 14.20 — „Taszkent — miasto cieni” — film fab. (kolor); 16.15 — Zagadki i odpowiedzi (kolor); 16.30 — Bohaterski czyn; 17.00 — Estradowy koncert w wykonaniu Ukraińskiej Orkiestry Radia i Telewizji; 18.15 — „Księżycowy kamień” — film fab. (ang.) II seria (kolor); 19.45 — Czas Dziennika TV; 19.30 — Wypróbuje siebie (kolor).

W Ł O M Ż Y
Pogotowie Ratunkowe — tel. 99. APTKI
Apteka nr 38, ul. 22 Lipca 21, tel. 30-24.
SZPITAL
Woj. Szpital Zespołowy, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.
W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 99. APTKI
Apteka nr 91, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.
SZPITAL
Woj. Szpital, ul. Kościuski 101, tel. 22-41.

Współpraca przedsiębiorstw ze szkołą

Zespół Szkół Ekonomicznych w Białymstoku przygotowuje kadry przede wszystkim dla przedsiębiorstw handlowych. Dobrze wywiązują się one ze swej roli zakładów opiekuńczych.

M. in. dyrekcja WPHS przekazała 20 tys. zł na wyposażenie gabinetu fizycznego Zasadniczej Szkoły Handlowej Doksztalczącej i Liceum Handlowego Zawodowego w nowoczesne pomoce naukowe. Przedsiębiorstwo to zorganizowało także wycieczkę szkolną „Szlakiem oręża polskiego” na trasie Wisła — Łomża — Nowogród — w okresie wakacji — dzięki jego pomocy materialnej — przodownicy

cy nauki i pracy społecznej wyjadą na obóz wypoczynkowy w Starym Polwarku nad Wigrami. Natomiast WPHO umożliwiło młodzieży LHZ zwiedzenie Wiosennych Targów Poznańskich i przekazało 30 tys. zł na stypendia dla wyróżniających się słuchaczy Liceum Ekonomicznego dla Pracujących. WSS „Społem” zorganizowała dla uczniów z SHD i LHZ interesującą wycieczkę na trasie Ketrzyn — Malbork — Frombork.

Dyrekcja „Pasmanty” systematycznie udziela pomocy Liceum Ekonomicznemu im. M. Kopernika, udostępniając autokary na wycieczki oraz własne warsztaty. Młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych w rewanżu za okazaną pomoc przepracowała w czynnie społecznym 700 roboczogodzin przy b. dowie ośrodka wypoczynkowego WPHO „Tramp” koło Supraśla. (es)

Stuletnia suprasłanka

Najstarsza mieszkanka Supraśla, Jadwiga Sadowska, liczy sto lat. Urodziła się w roku 1875 w Knyżynie. W 1905 roku przybyła do Supraśla. W 1941 roku zmarł jej mąż. Pozostała sama bez bliskiej rodziny. Siedziąca kobieta opiekuje się Władysławem Walewskim, zwanym przez starsze symem. Jadwiga Sadowska czuje się doskonale, wychodzi na krótkie spacer. Dużo czasu poświęca czytaniu książek. Zna obce języki francuski i rosyjski. (ga)

Jagody i grzyby

W Puszczy Knyżyńskiej sezon połączony w pełni. Czerwonych jagód jest wyjątkowo dużo. Rozpoczął się też okres dojrzewania czarnych jagód.

W Nadleśnictwie Supraśl pojawiły się również grzyby kurki, a nawet borowiki. (ga)

C. Brian W. Aldiss 1958

Jakieś dziwne i sensacyjne uczucie otuliło jakby futrem ich mózgi, jakieś niedokończony fragmenty myśli emanowały z wirujących chmur mutantów. Oszalomiłony Marapper przestał strzelać i młode pojawiły się znowu we wzrastającej liczbie. Gdzieś za płytami pulpitu sterowniczych rozległ się trzask wyładowania elektrycznego. Hordy moli zabłokowały połączenia wywołując krótkie spiegle.

— Czy one mogą narobić jakiejś poważnej szkody? — spytał Complina Yann. Potrząsnął głową dając jej tym samym do zrozumienia, że nie wie. Cały czas walczył z uczuciem, że ma głowę wypchaną watą.

— Zbliża się statek! — zawołał z ulgą Fermour wskazując na coś palcem. Niewielkie światło trwało prawie bez ruchu w cieniu planety. Czując okropny zawrót głowy Yann patrzyła na kadiub „Wielkiego Psa”. Z tego miejsca znakomicie było widać jego łukowaty grzbiet. Pod wpływem jakiegoś nieokreślonego impulsu oddechnęła się nogą aby znaleźć się bliżej syczący kopuły skąd widok był bardziej rozległy. Complina plynął obok niej i po chwili obaj trzymali się jednej z rolek, w które związały się zmienili się o. kiennici. Uświadomiła sobie nagle, że to młode musiał przypadkowo włączyć mechanizm uruchamiający zasłony wiedzy, gdy gromadziły się za sterami. Teraz krążyły wokół nich promieniując nadzieją.

Yann patrzyła tęsknie na zewnątrz. Widok planety był jak ból zęba, musiała zaraz odwrócić głowę. — I pomyśleć, że oni tu przybywają aż z

zając liczbę. Marapper wyjął paralizator niszczący je w miarę jak się pojawiały. Jakieś dziwne i sensacyjne uczucie otuliło jakby futrem ich mózgi, jakieś niedokończony fragmenty myśli emanowały z wirujących chmur mutantów. Oszalomiłony Marapper przestał strzelać i młode pojawiły się znowu we wzrastającej liczbie. Gdzieś za płytami pulpitu sterowniczych rozległ się trzask wyładowania elektrycznego. Hordy moli zabłokowały połączenia wywołując krótkie spiegle.

— Czy one mogą narobić jakiejś poważnej szkody? — spytał Complina Yann. Potrząsnął głową dając jej tym samym do zrozumienia, że nie wie. Cały czas walczył z uczuciem, że ma głowę wypchaną watą.

— Zbliża się statek! — zawołał z ulgą Fermour wskazując na coś palcem. Niewielkie światło trwało prawie bez ruchu w cieniu planety. Czując okropny zawrót głowy Yann patrzyła na kadiub „Wielkiego Psa”. Z tego miejsca znakomicie było widać jego łukowaty grzbiet. Pod wpływem jakiegoś nieokreślonego impulsu oddechnęła się nogą aby znaleźć się bliżej syczący kopuły skąd widok był bardziej rozległy. Complina plynął obok niej i po chwili obaj trzymali się jednej z rolek, w które związały się zmienili się o. kiennici. Uświadomiła sobie nagle, że to młode musiał przypadkowo włączyć mechanizm uruchamiający zasłony wiedzy, gdy gromadziły się za sterami. Teraz krążyły wokół nich promieniując nadzieją.

Yann patrzyła tęsknie na zewnątrz. Widok planety był jak ból zęba, musiała zaraz odwrócić głowę. — I pomyśleć, że oni tu przybywają aż z

zając liczbę. Marapper wyjął paralizator niszczący je w miarę jak się pojawiały. Jakieś dziwne i sensacyjne uczucie otuliło jakby futrem ich mózgi, jakieś niedokończony fragmenty myśli emanowały z wirujących chmur mutantów. Oszalomiłony Marapper przestał strzelać i młode pojawiły się znowu we wzrastającej liczbie. Gdzieś za płytami pulpitu sterowniczych rozległ się trzask wyładowania elektrycznego. Hordy moli zabłokowały połączenia wywołując krótkie spiegle.

— Czy one mogą narobić jakiejś poważnej szkody? — spytał Complina Yann. Potrząsnął głową dając jej tym samym do zrozumienia, że nie wie. Cały czas walczył z uczuciem, że ma głowę wypchaną watą.

— Zbliża się statek! — zawołał z ulgą Fermour wskazując na coś palcem. Niewielkie światło trwało prawie bez ruchu w cieniu planety. Czując okropny zawrót głowy Yann patrzyła na kadiub „Wielkiego Psa”. Z tego miejsca znakomicie było widać jego łukowaty grzbiet. Pod wpływem jakiegoś nieokreślonego impulsu oddechnęła się nogą aby znaleźć się bliżej syczący kopuły skąd widok był bardziej rozległy. Complina plynął obok niej i po chwili obaj trzymali się jednej z rolek, w które związały się zmienili się o. kiennici. Uświadomiła sobie nagle, że to młode musiał przypadkowo włączyć mechanizm uruchamiający zasłony wiedzy, gdy gromadziły się za sterami. Teraz krążyły wokół nich promieniując nadzieją.

Yann patrzyła tęsknie na zewnątrz. Widok planety był jak ból zęba, musiała zaraz odwrócić głowę. — I pomyśleć, że oni tu przybywają aż z

zając liczbę. Marapper wyjął paralizator niszczący je w miarę jak się pojawiały. Jakieś dziwne i sensacyjne uczucie otuliło jakby futrem ich mózgi, jakieś niedokończony fragmenty myśli emanowały z wirujących chmur mutantów. Oszalomiłony Marapper przestał strzelać i młode pojawiły się znowu we wzrastającej liczbie. Gdzieś za płytami pulpitu sterowniczych rozległ się trzask wyładowania elektrycznego. Hordy moli zabłokowały połączenia wywołując krótkie spiegle.

— Czy one mogą narobić jakiejś poważnej szkody? — spytał Complina Yann. Potrząsnął głową dając jej tym samym do zrozumienia, że nie wie. Cały czas walczył z uczuciem, że ma głowę wypchaną watą.

